DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 224. Czwartek, 9 (21) Października. 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 9 (21) Października.

Najwyższy ukaz z 20 czerwca (2 lipca) r. b., Najmiłościwiej nadający jenerał-majorowi *Gorłowowi*—posiadaczowi majoratu Iwowe, w powiecie mińskim, w takież posiadanie część folwarku Pokrzywnica w powiecie ostrołęckim, zamieszczony był w wczorajszym (217-ym) numerze *Warsz. Dniew.*

Awans. — Wojskowy inżynier kapitan *Palicyn* awansowany został na podpułkownika. *(Rus. Inw.)*

Zmiana §§ ustawy. — Na wstawienie się zostającgo przy Namiestniku w Królestwie Polskiem inspektora lekarskiego, minister spraw wewnętrznych, w d. 30 września 1869 r. dozwolił aby §§ 4 i 8 ustawy kasy wsparcia niedostatnich medyków, wdów ich i sierot, w m. Warszawie, wyłożone były jak następuje: „§ 4. Pragnący należyć do kasy podaje na piśmie deklarację członkowi zawiadującemu tą kasą, z wyrażeniem wysokości jednorazowej lub miesięcznej składki (§ 5).“ „§ 8. Przez wnoszenie składki do kasy członkowie tejże i ich rodziny nabywają prawa do wsparcia w razach przewidzianych w § 21.“ *(Gon. Urzęd.)*

Sprawozdanie z czynności komisji likwidacyjnej Królestwa Polskiego, od d. 1 (13) stycznia do 1 (13) lipca 1869 roku. Krótki przegląd czynności komisji likwidacyjnej.—Na zasadzie art. 8-go Najwyższego ukazu z dnia 19-go lutego (2-go marca) 1864 r. o komisji likwidacyjnej, wkładającego na tę komisję obowiązek składania co rok dwa razy na publicznem posiedzeniu sprawozdania ze swych czynności, komisja likwidacyjna, w ogłoszonych dotąd czterech sprawozdaniach, wyjaściła szczegółowo bieg operacji likwidacyjnej od początku jej czynności do 1 (13) stycznia 1869 r. Wszystkie te sprawozdania, dla zachowania między niemi należnego związku, oraz dla ścisłego i dokładnego wyłożenia czynności należących do operacij likwidacyjnej instytucji, sporządzone były w trzech działach. Z tego względu i niniejsze sprawozdanie, na zasadzie art. 8 ukazu z dnia 19-go lutego (2-go marca) 1864 r. o komisji likwidacyjnej, za czas od 1 (13) stycznia do 1 (13) lipca 1869 r., dla zachowania związku z poprzedniemi sprawozdaniami, obejmuje trzy działy, w których wyłożone są czynności trzech należących do operacji likwidacyjnej władz, jako to: zarządu finansowego, komisji likwidacyjnej i banku polskiego. Działy te obejmują: dział I—fundusze na operacją likwidacyjną ze strony rządu udzielone; dział II—wypuszczenie listów likwidacyjnych i opłacenie gotowizny do zatwierdzonych tabeli likwidacyjnych; III — *a*) umorzenie listów likwidacyjnych przez losowanie, i *b*) stan sprawy o udzieleniu duplikatów w miejsce zatraconych, skradzionych, uszkodzonych lub skasowanych listów likwidacyjnych. Prócz tego do sprawozdania dołączone są 5 osobnych wykazów pod literami: A. cz. 1 i 2, Б. В. i Г.

DZIAŁ I.

Fundusze udzielone na operację likwidacyjną.

A. Do 1 (13) stycznia 1869 r. pozostało zaległości budżetowych z lat poprzednich	4,047,222	rsr.	5¾ k.
Na rachunek tego wpłynęło	564,469	„	46¾ „
Pozostało zaległości do 1 (13) lipca 1869 r. . .	3,482,752	„	59 „
Nadto podług najwyżej zatwierdzonego na r. 1869 budżetu na operację likwidacyjną miało wpłynąć .	4,953,624	„	74¾ „
Na poczet tego do 1 (13) lipca wpłynęło. . .	2,476,812	„	37½ „
Pozostało zaległości do 1 (13) lipca 1869 r. . .	2,476,812	„	37¼ „
Zatem wraz z remanentem do 1 (13) stycznia 1869 r., w sumie 2,123,177 rsr. 86½ kop. [1]) ogólny fundusz likwidacyjny od 1 (13) stycznia do 1 (13) lipca 1869 r. wynosił . . .	11,124,024	„	67 „
Na poczet tego wpłynęło jak wyżej	5,164,459	„	96¼ „
Pozostało zaległości. .	5,959,564	„	96¼ [2])

B. Z wyznaczonej na operację likwidacyjną w r. 1869 sumy i z pozostałości lat poprzednich, wynoszących jak wyżej . . 11,124,024 rsr. 67 kop.

od 1 (13) stycznia do 1 (13) lipca 1869 r. wydatkowano	4,755,498	„	19 „

Do 1 (13) lipca 1869 r. pozostało niezaspokojonych wydatków, projektowanych w budżecie na 2-e półrocze 1869 r. 2,797,896 rsr. 83 kop. Poczem na pokrycie niezaspokojonych

[1]) *Uwaga.* W sprawozdaniu komisji likwidacyjnej z drugiej połowy 1868 r. pozostałość ta wykazaną została w sumie 2,121,918 rsr. 58¾ kop., mniej o 1,259 rsr. 27¾ kop.; różnica ta pochodzi ztąd, że fundusz likwidacyjny o tyle powiększył się na skutek poprawienia rachunków kasowych.

[2]) *Uwaga.* W tej sumie objęte są 2,476,911 rs. 37¼ kop. mające wpłynąć podług budżetu 2-go półroczu 1869 r.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XXVIII.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 222).

— Rozumie się—drugą połowę dostaniesz po robocie natychmiast.

— A więc... do stu djabłów! decyduję się... masz rękę papo! łajdak kto się cofnie! Lecz kiedy dostanę moją część zaliczki?

— Weź ją zaraz—odrzekł dependent podając ulicznikowi jeden z dwóch biletów.

— Dotknąwszy się ręką biletu bankowego Toto zadrżał i pocałował go kilkakrotnie—potem uniesiony radością, bez względu na przechodniów, wziął się pod boki i przegalopował jakby na koniu część alei do koła.

Po takim objawie zadowolenia, rozumie się że reszta umowy poszła już żwawo: stanęło na tem że Chopin jeszcze tej nocy wkradnie się na estradę i nie zejdzie ztamtąd nie dokonawszy wpierw zamierzonej operacji.

Czynność ulicznika miała się już zakończyć na tem, lecz zobowiązał się jeszcze potem zostać w pobliżu dla śledzenia skutku przygotowanej katastrofy. Co się tyczy łagodnego ojca Tantaina wziął on na siebie wyszukanie osoby potrzebnej do wydania wiadomego okrzyku wołającego o ratunek—okrzyku, który miał sprowadzić rzeźbiarza do podpiłowanej poręczy ganku.

Już to papa Tantaine myślał o wszystkiem—nie zaniedbał on nawet wytłumaczyć Chopinowi jaki mianowicie rodzaj piłki ręcznej powinien kupić i wskazał mu sklep, w którym sprzedawano takie przedmioty w wyborowym gatunku;—następnie, zalecił mu nadzwyczajną baczność w postępowaniu, starannne zatarcie śladów po świeżem piłowaniu za pomocą kitu, umiecenie najdrobniejszych okruszyn z trocin, wreszcie nawet, osadzenie korka na końcu ostrza piłki, dla stłumienia odgłosu jaki wydają zęby żelaza przy tarciu drzewa.

Toto z otwartą gębą słuchał tych wszystkich instrukcij i zleceń swojego przyszłego wspólnika... nie spodziewał się nigdy żeby stary dependent mógł mieć tyle doświadczenia w obcym mu zupełnie fachu.

Przyrzekł nareszcie, wykonać wszystko w sposób mu wskazany, zapewnił o powodzeniu wyprawy i powstał chcąc odejść.

Lecz stary dependent zatrzymał go jeszcze.

— Powiedz mi jeszcze, kochanku, zapytał ulicznika co się dzieje z Karoliną Schimel? Powiedziałeś Beaumarchef'owi że ta baba oskarża mnie o podpojenie jej i że mnie szuka wszędzie ażeby się pomscić... czy to prawda?

Ulicznik parsknął śmiechem i zawołał:

— O! wtedy nie byłeś jeszcze moim wspólnikiem, ojczulku! żartowałem tylko, żeby ci narobić strachu—W rzeczy zaś samej, baba tak się strąbiła twoim ponczem, że aż zachorowała biedaczka; chciała nawet, żeby ją odwieziono do szpitala.

To objaśnienie ucieszyło widocznie łagodnego Tantaine'a—Powstał z ławki i ściskając rękę ulicznika na pożegnanie, zapytał:

— Ale! Gdzie mięszkasz?

— Ba! Wczoraj nocowałem w kanale amerykańskim, pomiędzy kupą śmieci a kałużą błota, lecz od dziś kupię sobie pałac z meblami!

— No, ale tymczasem, możebyś chciał zająć moje poddasze, z którego wyprowadziłem się, a zapłacone za pół miesiąca jeszcze?

— W to mi graj! A gdzież to?

— W hotelu peruwiańskim. Czekaj... dam ci rekomendację do gospodyni, zacnej pani Lupias.

Jakoż, wydarłszy kartkę z brudnego pugilaresu papa Tantaine napisał kilka słów, w których polecał uprzejmości pani Lupias swojego młodego kuzyna, pana Toto Chopina, za którego moralność zaręczał.

Ulicznik schował starannie to polecenie wraz z biletem bankowym, w chustkę na szyję, która mu służyła za kasę i archiwum razem.

— A teraz, rzekł, do jutra! Pójdę tymczasem

wydatków do 1 (13) lipca 1869 r. pozostało . . .	6,363,526	„ 48	„
W tej liczbie: zaległości .	5,959,564	„ 96¼	„
Gotowizną	87,877	„ 6	„
i odliczonych z funduszów skarbowych	321,084	„ 45¾	„
	6,378,526	„ 48	„

C. W wykazie lit. A. cz. II do 1 (13) stycznia 1869 roku było niezaspokojonych wydatków w stosunku do pozycij budżetowych z poprzednich lat . . . . 10,516,712 rsr. 94 kop,

Z tej sumy od 1 (13) stycznia do 1 (13) lipca 1869 roku wydatkowano . .	2,016,644	„ 69¼	„
Zatem do 1 (13) lipca 1869 roku pozostało niezaspokojonych wydatków . .	8,500,068	„ 24¾	„

Z nadesłanych przez izbę skarbową warszawską wiadomości, pokazuje się, że z tej sumy pozostałej z poprzednich pozycij funduszu likwidacyjnego, w roku 1869 przypada tylko jeden rzeczywisty wydatek na opłatę kuponów od listów likwidacyjnych w terminach przed r. 1869, których obecnie, po umorzeniu w drugiej połowie r. b. na 237,900 rsr. pozostaje blizko na 500,000 rsr. Ta ostatnia suma pokryta będzie także w 2-im półroczu 1869 r. częścią z zaległości a częścią z spodziewanych pozostałości od kredytu wyznaczonego na operację likwidacyjną w r. 1869 podług § 35 art. 3 budżetu zarządu finansowego. Pozostałe zatem 7,762,168 rsr. 24¾ kop., stanowiące nieistotną potrzebę, a przewyżkę kredytów podług pozycij budżetowych z lat poprzednich, jak to przewidziano i wyjaśniono w poprzednich półrocznych sprawozdaniach, wykreśla się z rachunków, stosownie do opinji izby skarbowej warszawskiej, w odezwie jej z d. 4 września r. b. za Nr 4,195. (*d. c. n.*)

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 4 (16) Października r. b., w ilości rsr. 312 kop. 44, Sukcesorom Anny *Pioro*, właścicielce wsi M gielnica, położonej w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Sokołowskim, Gminie Drogiczyn, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 200, na rzecz wikarjuszów krakowskiej katedralnej kapituły, właścicielom osady Iwana-Swirka, należącej do dóbr Brończyce, położonej w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Niedźwiedź, wysłane zostało do Banku Polskiego; — w ilości rsr. 175 kop. 42, Greko-Unickiej parafji, z części m. Włodawa, położonego w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Włodawskim, wysłane zostało do Banku Polskiego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 9 (21) Października.

Ponieważ pomimo zaprzeczeń półurzędowych dzienników, jak o tem wspominaliśmy wczoraj, w Paryżu utrzymywały się pogłoski o zmianach w gabinecie, opierając się głównie na wycieczkach pp. Rouhera i Schneidera do Compiègne, a *La France* zapewniała nawet o podaniu się do dymisji ministra spraw zagranicznych księcia de La Tour d'Auvergne, do czego *Temps* dodawał wiadomości o powołaniu p. Drouyn de Lhuys do Compiègne, jako wskazówkę rychłego objęcia przez tego męża stanu wydziału spraw zagranicznych, przeto gabinet widział się zmuszonym zaprzeczyć tym wszystkim wieściom za pośrednictwem *Journ. officiel*, który zarazem objaśnił, że prezes senatu, p. Rouher, i prezes ciała prawodawczego, p. Schneider, powoływani byli do Compiègne, dla wzięcia udziału w naradach, w przedmiocie dekretu, mającego uregulować stosunki wielkich ciał politycznych pomiędzy sobą i z cesarzem. Według tegoż dziennika, rada stanu obraduje obecnie nad projektami do prawa w przedmiocie niezgodności mandatu deputowanego z zajmowaniem posady rządowej i przywrócenia Paryżowi i Ljonowi wybieralnych rad miejskich. Przez to zaprzeczenie upadają zarazem i pogłoski o powołaniu p. Rouhera do gabinetu, do czego miał torować mu drogę, podany przez *Public*, jako znaleziony w wagonie na drodze pomiędzy Paryżem a Compiègne, projekt reform. *La France*, jak donosi dzisiejszy nasz telegram, zapewnia, że p. Rouher odmówił wszelkiego udziału w jakiejkolwiekbądź kombinacji ministerjalnej.

Wiadomości o przesileniu gabinetowem we Włoszech potwierdzają się, chociaż ostateczna decyzja w tym przedmiocie zapadnie dopiero jutro, w piątek, w którym to dniu Wiktor Emanuel miał powrócić do Florencji z Turynu. Jako następcę p. Ferraris, ministra spraw wewnętrznych wymieniono p. Rudini prefekta w Neapolu, który został w tym celu powołany do Florencji, zaś wydział sprawiedliwości po p. Pirontim, proponowany był, według *Opinione* p. Vigliani.

Poskromienie powstania republikańskiego w Hiszpanji, do czego głównie przyczyniło się pokonanie wybuchu w Walencji, oprócz wpływu na wewnętrzne sprawy kraju, może także znacznie oddziałać i na powstanie na w. Kubie. Tamtejsi powstańcy w obec przeważnych sił wojskowych, zniechęciwszy także przez swe grabieże i spustoszenia bogatych wielkich właścicieli, którzy ofiarowali władzy rządowej swą pomoc, mianowicie w środkach pieniężnych dla poskromienia powstania, jedyną swą nadzieję pokładali na rozruchach republikańskich w samej Hiszpanji, które utrudniłyby rządowi wysłanie odpowiednich sił zbrojnych do w. Kuby. Po uśmierzeniu wybuchu rewolucyjnego w Hiszpanji, i ta ostatnia nadzieja została im odjęta, a dla tego można się spodziewać rychłego poskromienia powstania i na w. Kubie.

W Anglji od czasu rozszerzenia prawa wyborczego, zaczęła się dawać uczuwać potrzeba rozpowszechnienia elementarnego wykształcenia. W tym celu utworzyła się liga, która na meetingu w Birminghamie uchwaliła wszelkiemi siłami starać się o wprowadzenie bezpłatnego, ale zarazem i przymusowego wykształcenia elementarnego, co jest dość znaczącem zjawiskiem w kraju takim jak Anglja, hołdującym stanowczo swobodzie osobistej. Dla tego niektóre dzienniki, a pomiędzy innemi *Economist* pochwalając w zasadzie te zamiary, obawiają się aby zbyt ścisłe wykonanie podobnego prawa, gdyby takowe zostało uchwalone, nie napotkało nadto silnego oporu pomiędzy ludnością wiejską, którą należałoby do niego przygotować za pomocą prasy i meetingów.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Berlin, *20 (8) października. N. Preus. Ztng* **potwierdza wiadomość o mianowaniu posła pruskiego w Wiedniu, Werthera, ambasadorem w Paryżu.**

Paryż, *20 (8) października. La France* **zapewnia, że Rouher odmówił udziału we wszelkiej kombinacji ministerjalnej.**

Madryt, *20 (8) października.* **Zaprzeczają wieści o ponowieniu się powstania w Walencji; kortezy na nowo rozpoczęły posiedzenia.**

Risano, *20 (8) października.* **Strzały działowe wyparły powstańców z wzgórz powyżej Risano, które przez wojska cesarskie zostały zajęte.**

(*Correspondenz Büreau*).

Wiadomości telegraficzne

* *Liwadja, 6 (18) października.* Stan zdrowia Najjaśniejszej Pani, dzięki Bogu, polepsza się; jakkolwiek siły wracają bardzo zwolna, pomimo to Jej

---

pokręcić się nieco około tego domu; muszę zapoznać się bliżej z teatrem moich działań nocnych. To rzekłszy, odszedł świszcząc z rękami zatkniętemi w kieszenie i czapką na bakier.

Tymczasem stary dependent komornika spostrzegłszy przejeżdżający omnibus, wsiadł weń i wpół godziny potem już się znajdował w bramie domu, w którym umieścił był Pawła Violaine.

Właśnie pani Brigot, zacna odźwierna, gotowa przysiądz, że Paweł mieszkał w jej domu od lat wielu, przypatrywała się chciwie ściąganiu wina w butelki przez jednego z lokatorów, gdy spostrzegła nagle przed sobą uśmiechnięte oblicze starego dependenta.

Natychmiast pobiegła ku niemu, i z uniżonemi ukłonami, poczęła go witać serdecznie.

Lecz Tantaine zamyślony głęboko nie raczył ocenić uprzejmości matki Brigot, owszem zapytał ją surowo:

— Jakże się ma nasz młodzieniec?

— O! Daleko lepiej panie drogi! daleko lepiej! szczególniej od wczoraj, gdy mu wieczorem zrobiłam taką kolację, że po niej oblizywał sobie ręce do samych łokci! Dziś rano wyglądał jak król jaki, a pan doktór przysłał dziesięć butelek wina, które go całkiem na nogi postawi.

Ojciec Tantaine nie słuchając prawie paplaniny odźwiernej chciał wejść na schody, lecz mama Brigot zastąpiła mu drogę mówiąc tajemniczo:

— Wczoraj wieczorem, przyszedł tu jakiś jegomość i wypytywał się o pana Pawła.

Stary dependent stanął jak wryty i z widoczną niespokojnością zawołał:

— Co? Kto taki?..

— No, jakiś pan! A ciekawy nie lada! Pytał mnie czy dawno znam pana Pawła, odkąd tu mieszka, czy ma wielu przyjaciół, gdzie mieszkał poprzednio i Bóg wie co tam jeszcze!

— Cóż mu odpowiedziałaś?

— To co mi pan rozkazałeś odpowiadać każdemu... Przeciem nie głupia!

— Jak wyglądał ten pan?

— Oh! Opiszę go panu jak węża! Doskonalem mu się przyjrzała.

— Mów więc!

— Najprzód... wystaw pan sobie człowieka zwyczajnego: nie wysoki ani też nizki; ni chudy ni tłusty, mina głupia.. a skąpa być musi tęgi! Ciągnął mnie za język przez kwandrans może i ani grosza na piwo!

Ten opis nic nie określający, widocznie nie zadowolnił starego dependenta, który skrzywiwszy się rzekł:

— I nic szczególnego nie zauważyłaś w powierzchowności tego pana?

— Ale ba! Miał przecie okulary złote i gruby łańcuch od zegarka.

— I nic więcej?

Matka Brigot zażyła potężny niuch tabaki, jakby dla nabrania weny i rzekła po chwili:

— Ah prawda! Zauważyłam że ten jegomość musi chyba znać pana.

— Mnie? I dla czego?...

— Bo widzi pan, wypytując mnie, jegomość ten, stał jakby na węglach... oglądał się ciągle na bramę rycht jak moja Minetka kiedy zjadłszy kawał mięsa spodziewa się basów za to.

Dziękuję matko Brigot—bądź baczną zawsze!

To rzekłszy ojciec Tantaine, wszedł na schody i postępując zwolna po stopniach, wbrew zwyczajowi mruczał:

— Kto to być może?.. Ten człowiek zna mnie widocznie, a musi być moim nieprzyjacielem, skoro się mnie wystrzega.

Nagle pobladł i zawołał z przestrachem:

— Do stu piorunów, a gdyby ten szpieg miał być wysłańcem z ulicy Jerozolimskiej! Czyliżbym miał już policję na karku?..

Po chwili jednak, usiłując napróżno uspokoić się nieco, dodał:

— Ha! Cóż robić! Przedewszystkiem spieszyć się trzeba! Potem... potrafię zatrzeć wszelkie za sobą ślady.

Stanąwszy na trzeciem piętrze przed mieszkaniem Pawła, zadzwonił.

Na widok osoby która mu je otworzyła, stary dependent nie mógł powstrzymać okrzyku zdziwienia i wściekłości. (*d. c. n*).

Cesarska Mość wyjeżdża już od kilku dni na spacer. Panuje bardzo piękna pogoda. Najjaśniejszy Pan uda się jutro, o godzinie 2-ej po południu, na parostatku do Odesy, zkąd pojedzie bez zatrzymania się do Carskiego-Sioła, gdzie przybędzie 11 (23) b. m. w południe. (*Gon. Urzęd.*)

* *Krasnojarsk, 6 (18) października.* W Jenisiejsku wybuchł pożar w składach zboża kupca Kałasznikowa. Ogień przeszedł szybko do budynków sąsiednich i zniszczył w bardzo krótkim czasie 24 domy. Spłonęły akta sprawnika i zarządu policyjnego, które znajdowały się w jego mieszkaniu. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 19 (7) października.* Cesarz wyjechał wczoraj wieczorem ztąd do Gödöllö. (*Wiener Z.*)

* *Paryż, 18 (6) października.* Dziennik *France* powiada, że zadecydowaną została dymisja księcia Latour d'Auvergne, ministra spraw zagranicznych. —Podług *Temps*, p. Drouyn de Lhuys powołany został do Compiègne. — Manifest wydany obecnie przez lewicę, podpisali deputowani: Bancel, Bethmont, Desseaux, Dorian, Esquiros, Juljusz Favre, Juljusz Ferry, Gambetta, Garnier-Pagès, Montpeyroux, Rémy, Jouvencel, Larrieu, Lecesne, Magne, Ordinaire, Pelletan, Picard, Juljusz Simon i Tachard. Podpisani oświadczają, że nie stawią się w dniu 26-m października przed lokal posiedzeń ciała prawodawczego, ażeby przez czyn tego rodzaju nie wywołać manifestacji; postanowili oni raczej czekać na otwarcie sesji i zastrzegają sobie naówczas dalsze kroki. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 19 (7) października.* *Journal officiel* ogłasza nominacje jenerała Failly na dowódcę 3-go korpusu armji (Nancy), jenerała Bourbaki na prezesa komisji doradczej dla piechoty, oraz marszałka Bazaine na dowódcę gwardji cesarskiej. — *Journal officiel* pisze dalej: Wszystko, cokolwiek twierdzono w przedmiocie zmian mających nastąpić w ministerstwie, pozbawione jest wszelkiej zasady. Ministrowie zgromadzeni są obecnie w Compiègne dla przygotowania projektów do praw, które mają być złożone w ciele prawodawczem. Wiadomości podane w tym względzie przez niektóre gazety, należy uważać jako niewierne. Prezesi senatu i ciała prawodawczego powołani zostali do Compiègne dla wzięcia udziału w naradach nad dekretem, który ma uregulować stosunki pomiędzy rządem i wielkiemi ciałami państwa. Rada stanu przystąpiła już do roztrząsania projektu do prawa obejmującego przepisy co do zgodności mandatu deputowanego z niektóremi urzędami. Oprócz tego rada stanu roztrząsa: projekta dotyczące wyboru biur rad jeneralnych w okręgach, oraz wyborów do rad municypalnych w gminach należących do okręgu miasta Paryża, dalej wyborów do rady municypalnej miasta Ljonu i nareszcie projekt uchwały senatu w przedmiocie wyborów do rad kolonjalnych. (*Tamże*).

* *Florencja, 18 (6) października.* Król wróci do Florencji w przyszły piątek. — *Diritto* potwierdza, że minister spraw wewnętrznych wycofa się z gabinetu, wątpi wszelakoż o natychmiastowem rozwiązaniu izby, albowiem powinny odbyć się wpierw rozprawy nad budżetem. Prefekt Neapolu Rudini spodziewany jest we Florencji; powiadają, że pobyt jego tu pozostawać będzie w związku ze zmianami w ministerstwie. *Opinione* donosi, że stanowisko ministra sprawiedliwości zaproponowane zostało Vigliani'emu, a stanowisko ministra spraw wewnętrznych Rudini'emu. (*Tamże*).

* *Madryt, 17 (5) października.* Gazeta urzędowa potwierdza wiadomość o poddaniu się Walencji. Wojska straciły jednego oficera, dwóch żołnierzy zabitych i sześciu ranionych. Sądzą, że deputowany Joaritzi schronił się do Francji, a deputowani Paul i Salvocchea do Portugalji. (*Cor. H. B.*)

---

* (Do kroniki muzycznej). W liczbie nowości muzykalnych, *Nouvelliste* donosi, że msza uroczysta Rossiniego, wykonaną zostanie w Rosji w ciągu przyszłego sezonu zimowego. P. Vianesi, jak piszą *Birż. Wied.*, dyrektor orkiestry opery włoskiej w Petersburgu, i p. Merelli, nabyli prawo wykonania tego utworu w Petersburgu, Moskwie i Warszawie.

* (Handel zboża). Na ostatnim jarmarku świętofranciszkańskim w Andrejewie (powiat andrejewski, gubernja kielecka), jak piszą do *Gazety Handl.* pod d. 4 (16) października, zjazd był znaczny. Kto chciał zbyć zboże, musiał sprzedawać go taniej o kilkadziesiąt kopiejek na korcu od ceny normalnej, gdyż była słaba chęć do kupna. Wywóz zboża z stron tamtejszych zwrócił się obecnie więcej na Kraków ku komorom austrjackim, niż ku pruskim. Za korzec pszenicy 235 funt. płacono od rs. 5 kop. 40 do rs. 6 k. 75, żyta 227 funt. od rsr. 3 k. 30 do rs. 4 k. 5, jęczmienia od rs. 3 do rs. 3 k. 45, grochu od rs. 3 k. 30 do rs. 3 k. 90.

* (Ceny zboża). Podług dostarczonych nam wiadomości z d. 24 września (6 października) r. b. przez gubernatora kieleckiego. ceny zboża w gubernji kieleckiej od 8 (20) do 15 (27) września były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 6 kop. 54, owsa rs. 3 k. 43, za pud siana k. 25, słomy k. 18 1/2.

* (Kronika pożarów). Według wiadomości otrzymanych z 10 gubernij kraju tutejszego, za pierwszą połowę sierpnia, miały miejsce znaczniejsze pożary w następujących miejscach:

1) *W gubernji warszawskiej:* D. 28 lipca (9 sierpnia), spawe wsi Lechanicach (w powiecie górno-kalwaryjskim) spa- liły się ule i stodoła, zaasekurowane na rsr. 1,000.—D. 3 (15) sierpnia, we wsi Ruszkowie (w pow. gostyńskim) spa- liło się 41 domów mieszkalnych, 4 chlewy i 3 obory; stra- ty w budowlach zaasekurowanych poniesiono na rsr. 1,060, a w niezaasekurowanych na rs. 1,900;—d. 21 lipca (2 sier- pnia), we wsi Czaplach (w powiecie włocławskim) spaliło się od uderzenia pioruna 2 stodoły ze zbożem, stajnia i wozownia; — tegoż dnia i z tejże samej przyczyny, we wsi Trominek (w powiecie gostyńskim)—stodoła ze zbożem;— d. 25 lipca (6 sierpnia), we wsi Gradowie (w pow. sochaczewskim)—spichrz zaasekurowany na rsr. 120, dwie krowy, koń i zboże przywiezione z pola; strata dochodzi do rsr. 740; — tegoż dnia, w mieście Mszczonowie (w pow. grodiskim)—stodoła ze zbożem; strata obliczona na 874 rsr.;—d. 25 lipca (6 sierpnia), na osadzie Kapera (w pow. łowiczskim)—dom zaasekurowany na rsr. 150 i wiele innych niezaasekurowanych przedmiotów na rsr. 260;— d. 21 lipca (2 sierpnia), (w pow. radziejowskim)—połowa domu mieszkalnego, gospodarcze zabudowania i inne przedmioty wartości rsr. 300. 2) *W gubernji kieleckiej:* D. 10 (22) sierpnia, we wsi Porębie-Dzierzwie (w pow. olkuszskim) spalił się z niewiadomego powodu nowy dom; o podpalenie podejrzanym jest mieszkaniec tejże wsi, Kacper Kokosza;—d. 11 (23) sierpnia, we wsi Wierzbinie (w pow. miechowskim) skutkiem podpalenia—chałupa, stodoła i chlew zaasekurowane na 100 rsr. 3) *W gubernji radomskiej:* D. 19 (31) lipca, we wsi Kossowicach (w pow. opatowskim) od uderzenia piorunu spalił się wiatrak, zaasekurowany na rs. 450. 4) *W gubernji płockiej:* D. 19 lipca (1 sierpnia, we wsi Kmoszewie (w pow. ciechanowskim) spaliły się trzy domy drewniane zaasekurowane na rs. 1,500.— D. 3 (15) sierpnia, we wsi Olszewka (w tymże powiecie) spaliły się dwa domy gospodarcze z znajdującemi się w nich przedmiotami; strata wynosi około rsr. 400;—d. 21 lipca (2 sierpnia), we wsi Smosarzu (w pow. ciechanowskim) od uderzenia pioruna—trzy niezaasekurowane stodoły; strata nieobliczona;—d. 4 (16) sierpnia, we wsi Budach-Przepitowskich (w pow. płońskim)—dom drewniany i stodoła zaasekurowane na rsr. 1,290. 5) *W gubernji suwałkskiej:* D. 1 (13) sierpnia, we wsi Błogosławieństwo (w pow. władysławowskim) spalił się wiatrak zaasekurowany na 1,180 rsr.—D. 22 lipca (3 sierpnia), we wsi Kemaszowcu (w pow. augustowskim) spalił się dom mieszkalny, zaasekurowane na 150 rsr., oraz różne ruchomości niezaasekurowane i gotówka w ilości rsr. 400 w biletach towarzystwa kredytowego.—D. 18 (30) lipca, we wsi Sadłowinie (w pow. suwałkskim) spaliły się przez podpalenie: karczma należąca do skarbu, zaasekurowana na rsr. 180 i stodoła prywatna zaasekurowana na 100 rsr. — Od uderzenia piorunu miały miejsce następujące pożary: D. 21 lipca (2 sierpnia), we wsiach Krukowsku i Leszkieniu (w pow. suwałkskim); strata ztąd wynikła w zaasekurowanych budowlach dochodzi do 1,050 rsr. i w ruchomościach niezaasekurowanych do rsr. 400.—Ogólna cyfra pożarów jest 36, które były zameldowane w pierwszej połowie sierpnia. Wyniknęły one w części z powodu nieostrożności, w części z powodów nieznanych. Lecz w tej liczbie pożarów, zawiera się 4 od podpalenia i 9 od uderzenia piorunu. Straty wynikłe z pożarów obliczone są na 24,819 rsr. Jednakże cyfra ta jest mniejsza od rzeczywistej, ponieważ w jednych miejscowościach są podane straty poniesione tylko w przedmiotach zaasekurowanych, w innych zaś tylko w niezaasekurowanych; w porównaniu zaś z drugą połową lipca; straty te są mniejsze o 129,006 rtr.

* (**Kurjerek**). Nietylko w powietrzu lecz i w handlu tutejszym czuć zbliżającą się zimę: kupcy rozmaitych gałęzi, jak również fabrykanci robią obecnie wycieczki za granicę, i z Paryża, Wiednia, Lipska lub.. Wrocławia, zwożą do nas znaczne partje towaru przeznaczonego na sezon karnawałowy. Jest to z ich strony uprzejmość, na odpłacenie której mamy dość wprawdzie uczuć, lecz za mało gotówki w Warszawie!

— Jednak i o gotówkę w pewnych sferach u nas nie trudno: dowodem tego 60,000 izraelska loterja fantowa; ta niezawodnie zgromadzi kapitał oznaczony, raz dla tego, że jak to już donieśliśmy, członkowie jej komitetu zaraz na pierrwszej sesji rozkupili 10,000 biletów—powtóre, z powodu że tę loterję zamieniono w kwestę... gdyż inaczej nazwać nie można obchodzenia kolejnego przez delegatów wszystkich domów izraelskich.

— Że i w szczęściu człowiek być powinien ostrożnym, przekonał się o tem, jeden z zaproszonych na wesele gości, któremu w zeszłą sobotę, w kościele, podczas asystowania przy ślubie, jakiś przemysłowiec obciął jedną połę od fraka a zabrawszy z nią razem i chustkę do nosa, pozbawił przyjemności otarcia łez po tak dotkliwej stracie. Widocznie dowcipny ów rzezimieszek, musiał studjować drugi akt zwanego baletu „Dwaj złodzieje", w którym podobna operacja z frakiem odbywa się na scenie.

— „Kurjer Codzienny" donosi, że wiele osób zgłasza się do niego z zapytaniem, gdzie dostać można płynu uśmierzającego wszelki ból zębów, a wynalezionego przez niejakiegoś p. Majewskiego. To nam przypomina zamieszczone niedawno, także w którymś z Kurjerów doniesienie, że jakiś kupiec z Lublina odkrył radykalne na ból zębów lekarstwo. Nieznamy się na dentystycę, lecz prosty rozsądek nam powiada, że jednym środkiem niepodobna leczyć chorób rozmaitych, bo to zakrawa na tak zwane u nas „owczarskie" lekarstwo. Każda rzecz ma swoją specjalność, którą tylko przez naukę i doświadczenie zdobyć można, dla tego składając czołobitność wszelkim cudownym kroplom i uniwersalnym na ból zębów lekarstwom, radzimy jednak czytelnikom i czytelniczkom, które cierpią na ból pereł w kielichach ust różanych... ażeby po ulgę udawali się raczej do biegłych w swej sztuce dentystów, których nie brak w Warszawie, teraz zwłaszcza, gdy liczbę ich pomnożył przybyły z Cesarstwa, uniwersytecko i praktycznie wykształcony w tym fachu, p. Dowgwiłło.

— Ważną wiadomość artystyczną wyczytujemy w gazetach niemieckich: donoszą one, że na mocy kontraktu, p. Bilse grać będzie koncerta przez przyszłe lato w Peterhofie pod Petersburgiem, za wynagrodzeniem 33,000 rsr. Szczęściem dla Warszawy pocieszoną ona będzie po stracie Bilsego pobytem orkiestry Straussa w tymże samym czasie w Dolinie Szwajcarskiej.

— W koncercie, który p. Izydor Lotto ma dać w przyszłą niedzielę w salach redutowych przyjmie on udział w kwartecie smyczkowym Haydna—chcąc okazać swą umiejętność i na tem polu.

— Wczoraj zapowiedziany przez nas koncert p. Jana Mączyńskiego, zgromadził w resursie obywatelskiej liczne grono słuchaczy, którzy z wielkiem współczuciem przyjmując młodego laureata tutejszego konserwatorjum muzycznego, z rzetelnem zadowolnieniem wysłuchali całego programu koncertu urządzonego świetnie i umiejętnie razem pod kierunkiem dyrektora Apol. Kątskiego. Uroczą kompozycję na wiolonczelę z towarzyszeniem kwintetu „Pieśń bez słów," autor i koncertant razem, na powszechne żądanie słuchaczy, powtórzyć musiał.

— W d. 10-m b. m. w m. Wieluniu młody skrzypek Michał Jankowski, laureat konserwatorjum tutejszego, dawał koncert wśród licznie zgromadzonych i pełnych zapału słuchaczy.

— Przed 10-u dniami opuściła Paryż wraz z mężem i udała się na artystyczną wycieczkę p. Desirée Artôt-Padilla.

— Miejsce profesora fortepjanu w konserwatorjum petersburskiem, osierocone po Aleksandrze Dreyschoku, ma objąć jeden z najpierwszych uczniów Liszta, p. Winterberger.

— Wczorajszy „Kurjer Codzienny" znów czyni gorzkie wymówki swojemu „Warszawskiemu" koledze, twierdząc, że ten „pomiędzy innemi wziętemi od niego wiadomościami," przytacza doniesienie o przybyciu na przyszłą wiosnę do Warszawy orkiestry Strausa, uważając je tylko za pogłoskę niepewną. Rzecz ciekawa, jakim teraz z kolei ciosem „Warszawski Kurjer" w pierś „Codziennego" ugodzi.

— Berlińska *Neue Preus. Zeitung* donosi o próbie nowo wymyślonego balonu w kształcie ptaka — dopełnionej niedawno w Kreützbergu; próba ta nie powiodła się zgoła, a czterej wynalazcy tego balonu-ptaka spadli i mocno rozbili sobie... nosy.

— W cieplarni p. Mikulicza, we wsi Gliniance, w powiecie Nowomińskim, dojrzały w tym roku piękne cytryny wielkości jabłek—to pokazuje, że przy starannem gospodarstwie ogrodniczem, możnaby i u nas hodować ten owoc, którego cena niekiedy, jak w tej chwili naprzykład, dochodzi do bajecznej wysokości.

— Wczoraj wieczorem w sali harmonji przy ulicy Długiej, odbył się pierwszy w tym sezonie wieczór muzykalny, na którym zebrało się wielu członków tej instytucji wraz z rodzinami.

— Wczoraj, w górnym apartamencie resursy kupieckiej, liczne grono zgromadzonych reprezentan-

tów kupiectwa, prasy i innych, zgromadziło się zaproszone na wypróbowanie nowej marki szampańskiego wina „Mumm'a," które p. Józef Hohedlinger, dawny komisant L. Roederera, zamierza wprowadzić w użycie. Rozumie się, że próba tego rodzaju odbyła się nader wesoło i przeciągnęła się do późna.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, około bastjonu Włodzimierza, Tomasz Jużakow, żołnierz warszawskiego dywizjonu żandarmów, scyzorykiem zarżnął Marjannę Wiśniewską, kobietę publiczną. Żandarm przyaresztowany i śledztwo prowadzi się.

— W jatkach rzeźniczych, pod Nr. 975, Teodor Rebandel, rzeźnik, nożem zrządził żonie swojej ranę w lewym boku, głęboką na jeden werszek. Zranioną odesłano do szpitala, a przestępca aresztowany.

— W cyrkule Jerozolimskim, Antonina Wiśniewska, wdowa, wyrobnica, lat około 70 wieku licząca, w domu pod Nr. 1161 zamieszkała, umarła nagle.

— W cyrkule Pragskim, Stanisław Bronicki mularz, zachorował niespodzianie na ulicy, a prowadzony do szpitala pragskiego, na drodze zmarł. W celu wyprowadzenia śledztwa o wypadkach powyższych, sąd zawiadomiono.

— Tomasz Krzywicki, wyrobnik, pod Nr. 1699 zamieszkały, będąc pijanym, w kłótni z swą żoną, przez tę ostatnią został nieszkodliwie zraniony w głowę drewnem. Krzywicki odesłany na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus a żona ulegnie odpowiedzialności podług prawa.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1	kop. 19 1/2	*dziś* rs. 1	kop. 19 1/3.
Za frank	„ „ —	„ 33	„ „ —	„ 33.
Za złoty reń.	„ „ —	„ 67	„ „ —	„ 67.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Podróże Najdostojniejszych Osób). Gazety berlińskie donoszą, że Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Helena Pawłówna, wyjechała z Berlina 2 (14) października i udała się do zamku Remplin, koło Neustrelitz, gdzie bawi obecnie Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Katarzyna Michałówna ze swoim małżonkiem, księciem Jerzym meklemburgsko-strelickim.—*Gołos* donosi, że najjaśniejsza królowa wirtembergska, Olga Mikołajówna, spodziewaną jest we Florencji, dokąd przybędzie wkrótce w towarzystwie swojej siostrzenicy, Wielkiej Księżniczki Wiary Konstantynównej.

* (Poselstwo emira bucharskiego). *Rus. Inw.* donosi, że emir bucharski wysłał poselstwo do Najjaśniejszego Pana. Na czele poselstwa stoi czwarty syn emira Seid-Abdu-Fattach chan, chłopczyk lat 12; przy nim, jako główny kierownik znajduje się teść emira, starzec 60-letni, nazwiskiem Ab-ul-Kasym-bij-datka, i druga osoba mniej znaczna, zięć emira, lat 40. Pozostali członkowie poselstwa, w liczbie 10-u, przydani są dla przepychu. W urzędowych swych listach do jenerała A. i jenerała D. emir wynurzał, że celem jego poselstwa, jest ścieśnienie związku z Rosją i chęć doniesienia białemu carowi (ak-padsza, jak nazywają w całej Azji Cesarza ruskiego) o knowaniach i nieprzyjaznych zamiarach afganów i anglików. Lecz są i inne przyczyny znane już poufnie, a zapewne ważniejsze dla emira—mianowicie zapewnienie tronu Buchary jego synowi-posłowi, który obecnie posiada całkowitą, bez granic, miłość ojca (może dla tego, że nie doszedł do dojrzałości). Trzej starsi synowi (z których najstarszy Katty-Tiura jest na wygnaniu, a dwaj następni gubernatorami prowincij) pozbawieni zostali tronu za nieuszanowanie dla ojca. Lecz ojciec wie, że jeżeli dzieci nie zawahały się wystąpić przeciwko niemu, to przeciwko bratu powiększą w dziesięćkroć swą nienawiść i knowania. Żeby zapewnić chwiejący się tron samemu sobie i swemu faworytowi synowi Fattach-chanowi (który drogim jest dla serca emira jeszcze i dla tego, że z powierzchowności podobny jest do najstarszego syna, chociaż nieposłusznego, ale zawsze pierworodnego, co w oczach emira ma szczególne znaczenie), emir wysyła poselstwo do Monarchy ruskiego, licząc na pomoc potężnego narodu. Syn emira ma rysy twarzy perskie; wyraz twarzy, jak w ogóle u wszystkich dzieci jeszcze nie utrwalił się; lecz czarne, błyszczące oczki, nadają mu wiele pociągu. Ciemna twarz nieco jest oszpecona przez szramę na czole i szorstkość na końcu nosa; jest to następstwo tak rozpowszechnionej w Azji choroby skórnej, zwanej przez rosjan sartowską, a będącej skutkiem powszechnej nieczystości prawowiernych. Teść emira, któremu właściwie powierzono kierunek układów, jest zarazem kierownikiem i tłomaczem woli młodego księcia. Z pozoru jest on starszy nad swój wiek. Książę ubrany jest w chałat brokatelowy, ma kolorowy turban na głowie i pałasz, którego pochwa cała jest oprawna w złoto. Inni członkowie poselstwa noszą chałaty kaszmirowe, skrajane i leżące jak najpotworniej, ogromne turbany także po większej części kolorowe i pałasze przy boku. Młodzieniec poseł jest nieprzymuszony i dość swobodny w manierach, i nawet potrafił się znaleźć przy użyciu łyżki, noża i widelca. Reszta nie umie w żaden sposób użyć tych przyrządów. Papierosy także stanowią ciężkie zadanie dla niektórych; tak dwom dostojnikom zdawało się, że należy je żuć, i dla tego gorliwie wzięli się do pracy zębami. W składzie poselstwa są dwaj kupcy, dość dobrze mówiący po rusku; od dawna bywali oni w Rosji w interesach handlowych. Kupcy ci, grają role kamerdynerów przy osobie młodego posła. W ogóle uszanowanie i cześć, jakiemi otaczają księcia bucharskiego, są bardzo znaczne. Chodzi on nieinaczej, jak podtrzymywany pod ręce przez najważniejsze osoby poselstwa, teścia i zięcia emira. Z poselstwem przybyły do Taszkientu i trzy słonie, przeznaczone przez emira Buchary na podarunek Najjaśniejszemu Panu. Trzy te okazy (dwa samce i jedna samica) są bardzo obłaskawione i pokazują rożne sztuki. — Tenże dziennik donosi, że poselstwo wspomnione, jechało z Taszkientu przez Orenburg i Moskwę i przybyło do Petersburga, 3 (15) października, pociągiem pocztowym. Dla umieszczenia poselstwa, przygotowany był lokal w hotelu angielskim.

* (Książę Gorczaków i hrabia Stackelberg). Czytamy w gazecie *Nord*, że dnia 29 września (11 października), książę Gorczakow przyjechał do Baden z Vichy, i że tegoż dnia przybył tamże hrabia Stackelberg. Ten ostatni miał udać się 4 (16) października do Paryża, a książę Gorczakow zamierzał wrócić do Petersburga nie wcześniej jak 10 (22) lub 11 (23) października.

* (Wykład Ewangelji świętej). *Wil. Wiest.* pisze: Niektórzy naczelnicy dyrekcij naukowych zakomunikowali władzy okręgu naukowego wileńskiego prośby nauczycieli religji wyznania rzymsko-katolickiego o niezbędności wydania, dla pomocy przy wykładaniu nauki religji i dla użytku uczniów wyznania rzymsko-katolickiego — oprócz wydanych już katechizmu i książek do nabożeństwa —wyjątków z ewangelistów w przekładzie z polskiego na język ruski, podług biblji rzymsko-katolickiej, mianowicie podług wulgaty, albowiem tekst wydawnictw synodalnych Ewangelji świętej w języku ruskim, nie zgadza się w zupełności w niektórych ustępach z tekstem łacińskim wulgaty. Przytem nauczyciele religji wskazują między innemi na najbardziej upowszechnione wydanie w języku polskim, znane pod nazwą „Ewangeliczki", to jest książeczki obejmującej Ewangelje święte, które czytane bywają w kościołach rzymsko-katolickich w ciągu całego roku. Ze względu na niezbędność i pożyteczność takiego wydawnictwa dla uczniów wyznania rzymsko-katolickiego, władza okręgu naukowego uznała za możebne zadosyćuczynić prośbie księży pełniących obowiązki nauczycieli religji, ze ścisłem zastosowaniem się w tym względzie do postanowienia świątobliwego synodu, zapadłego w sierpniu roku zeszłego, że do wydawania w języku ruskim katolickich książek do nabożeństwa i innych książek treści religijnej, nie zachodzą przeszkody, pod warunkiem atoli, ażeby wszystkie takie książki, przed wydrukowaniem ich, ulegały cenzurze jak najściślejszej. Przekład pomienionej „Ewangeliczki" powierzony był znawcy języka ruskiego, prałatowi kapituły rzymsko-katolickiej wileńskiej, Herburtowi, i roztrząśnięty został przez władzę djecezjalną rzymsko-katolicką wileńską, poczem cenzura tak duchowna jak i świecka dała upoważnienie do drukowania takowego. Po wydrukowaniu tej książki w krótkim czasie kosztem okręgu naukowego, zostanie ona rozdaną bezpłatnie księżom wykładającym naukę religji i uczniom wyznania rzymsko-katolickiego w zakładach naukowych okręgu wileńskiego, w których znajdują się uczniowie tego wyznania. Nadmieniamy przy tej sposobności, że wydanie „Ewangeliczki" w języku ruskim, ułatwi wielce nauczycielom religji miewanie kazań w języku ruskim. Wiadomo, że podług przepisów kościoła rzymsko-katolickiego, osobom świeckim nie służy prawo czytania ewangelji św. bez szczególnego na to upoważnienia ze strony wyższej władzy duchownej; obok tego, tak kaznodzieje, jak głównie nauczyciele religji, przy wykładzie katechizmu, natrafiają na niezbędność odczytywania całych ustępów z Ewangelji św. W tym celu wydana została dla katolików, z upoważnienia papieża, książeczka we wszystkich językach, w tej liczbie i w języku polskim, zawierająca w sobie wyjątki z Ewangelij na dnie niedzielne i świąteczne; wyjątki te zawarte są w tej właśnie „Ewangeliczce" która drukuje się obecnie w języku ruskim. Winszujemy sprawie ruskiej w kraju północno-zachodnim tego nowego, bardzo ważnego kroku w rozbracie katolicyzmu z polonizmem, przynajmniej w szkołach znajdujących się w obrębie okręgu naukowego wileńskiego.

* (Adres). *Goniec Urzędowy* donosi, że kupiectwo giełdy petersburgskiej podało zarządzającemu ministerstwem dróg komunikacji, jenerał-lejtnantowi od inżynierji, baronowi Delwigowi, adres, w którym dziękuje baronowi za to, że uwzględniwszy potrzeby kupców ekspedjujących towary z Rybińska do Petersburga drogą wodną systemu marjińskiego, zgodził się na ustanowienie deputacji w pomoc władzy czuwającej nad żeglugą, dla pilnowania statków płynących, i oprócz tego za to, że wydał inne jeszcze rozporządzenia dla ułatwienia i przyspieszenia ruchu statków.

* (Sprawa kolei żelaznych). *Gołos* donosi, że roboty na kolei żelaznej finladzkiej czynnie postępują, szczególniej na rozległości między Petersburgiem a Wyborgiem. Na całej tej przestrzeni kolej jest już gotowa, tylko nasyp kompletuje się przez dodanie piasku po przejściu pociągów z kamieniem, szabrem i innemi materjałami i robotnikami. Otwarcie zaś kolei, jak słychać, nastąpi dopiero w maju przyszłego roku.—*Odes. Wiest.* pisze, że 26 września z rana, wyjechali z Odesy, minister komunikacij hrabia Bobrynski, baron Ungern-Szternberg i komisja techników, dla oddania do skarbu części kolei kremenczugsko-elisawetgrodzkiej. — *Birżew. Wied.* piszą, że 1 (13) października były kontrahent kolei mikołajowskiej p. Wiliam Wyjnans, podpisał warunki rozwiązania kontraktu. Przed rozwiązaniem kontraktu, doręczono p. Wyjnansowi przekaz do banku w sumie półpięta miljona rubli sr., a wczoraj, po podpisaniu warunków, przystąpiono do odbioru ruchomości. Czynność ta, rozpoczęta od fabryki aleksandrowskiej, została już jak słychać ukończona. Główna kompanja powierzyła zarząd tej fabryki p. Rechniewskiemu, który dał się poznać z dobrej strony podczas bytności w obowiązkach naczelnika warsztatów w Kowrowie, na kolei niższe-nowogrodzkiej.

* (Cyrk Hinnego) w Petersburgu był przepełniony na pierwszem przedstawieniu, danem 4-go (16-go) października. Jak pisze gazeta *Wiest'*, nie było ani jednego krzesła niezajętego, ani jednej loży próżnej; tak samo zajęte były i wszystkie inne miejsca. Sama powierzchowność cyrku, wyborne oswietlenie, ruch i natłok u wejścia, mnóstwo powozów rozmaitego rodzaju — wszystko to ożywiało nadzwyczaj przedstawienie. W loży Cesarskiej znajdowali się Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, książę Oldenburgski i inne Osoby z Rodziny Cesarskiej; w krzesłach u wejścia siedział ober-policmajster petersburgski, w ložach zaś przy barjerach i innych, zasiadła zwykła publiczność, uczęszczająca na pierwsze przedstawienia. Program przedstawienia nie mieścił w sobie nic ani nadzwyczaj nowego, ani nadzwyczaj oryginalnego. Wykonywano też same tradycyjne, oddawna znane pozy, sceny mitologiczne, skoki, gry rzymskie, steepl-chase, woltyżowania, lecz wszystko to wykonane zostało daleko lepiej, niż w roku zeszłym. Podczas antraktów, publiczność oglądała stajnie, w których mieści się 145 koni.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 18 Października.

Cały politykujący Lwów zajęty w tej chwili agitacją wyborczą. Cechą charakterystyczną tej agitacji jest połączenie się wszystkich krzykaczy w tym głównie celu, aby niewybrano powtórnie Ziemiałkowskiego. A dla czego? Bo Ziemiałkowski niechce zrywać z radą państwa i skłania się na stronę terazniejszego ministerstwa przedlitawskiego, a więc renegat, zdrajca tembardziej, że główną zasadą wszystkich naszych uprzywiljowanych patrjotów, oponować przeciw każdemu rządowi, choćby był najlepszy. Wzmiankowani patrjoci chcąc tem pewniej obalić kandydaturę Ziemiałkowskiego, podali sobie ręce, mimo tego, że się serdecznie nienawidzą. Fuzja ta między towarzystwem demokratycznem a klubem rezolucjonistów zrodziła wprawdzie trzech kandydatów: Młockiego, co miljonowy spadek po Borzęckiej wziął hrabiemu Gołuchowskiemu z przed nosa, dalej Wilda księgarza i Czemeryńskiego adwokata, ale sprowadziła zarazem zupełne rozbicie rezolucjonistów; połowa ich, właśnie w skutek fuzji z demokratami, oświadcza się za Ziemiałkowskim. I w łonie domorodnego towarzystwa demokratycznego fuzja sprawiła niesmak; prawdopodobnie rozpadnie się i ono na kilka obozów. Tymczasem rabin

tutejszy poleca wyborcom wyznania mojżeszowego,
a to pod grozą wykluczenia z gminy, aby głosowa-
li za Ziemiałkowskim, Gołuchowskim i Dubsem t.
j. za bywszymi posłami z miasta Lwowa, którzy w
skutek uchwalenia przez studentów i czeladź rze-
mieślniczą na podwórzu ratuszowem rezolucji tej
treści, że potrzeba co prędzej zerwać z Wiedniem—
złożyli mandaty.

Za kilka dni skończy się już przecież ta walka,
która w całej nagości odsłoniła nietylko brak doj-
rzałości politycznej u naszych agitatorów, ale co
smutniejsza i brak zasad moralnych, które i w naj-
zaciętszej walce niepozwalają pokonywać przeci-
wnika środkami niegodziwemi jak oszczerstwo, i
pokątne intrygi.

Sejm ukończywszy obrady nad ustawą mostową,
przystąpił do projektu reformy rady szkolnej, który
zamieniony w uchwałę nieotrzyma sankcji. Najwa-
żniejsze komisje narodościowa i konstytucyjna, do-
tąd z projektami recte z sprawozdaniami swemi
przed plenum izby nie wystąpiły. W ostatniej prze-
ważają żywioły konserwatywne tak dalece, że głó-
wnie nad tem łamie sobie głowę, jak sformułować
wniosek względem rezolucji, aby Smolka i Borkow-
ski nie mogli wnieść zapowiedzianych poprawek,
dążących do stanowczego zerwania z radą państwa.

H.

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Sejm węgierski). Na posiedzeniu izby
niższej węgierskiej, odbytem 18-go b. m., deputo-
wany Iranyi wystósował do rządu zapytanie, jakie
środki zamierza on przedsięwziąść dla zapobieżenia
zawisłości targu pieniężnego w Węgrzech od ban-
ku narodowego austrjackiego. Minister skarbu
Lonyay złożył rachunki ostateczne za rok 1868,
budżet na rok 1870 i kilka projektów dotyczących
dóbr rządowych i udzielenia kredytu nadzwyczaj-
nego na podróż monarchy na Wschód. Ogólna su-
ma dochodów na rok 1870 obliczoną została na
140,716,000 guldenów; dochody z dóbr państwa po-
troiły się. *(Nordd. A. Z.)*

Prusy i Niemcy.

* (Izba deputowanych). *Berlin, 19 paździer-
nika.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowa-
nych sejmu pruskiego toczyły się w dalszym ciągu
rozprawy nad projektem organizacji okręgów. La-
sker zaproponował, ażeby po ukończeniu rozpraw
ogólnych, zamianowaną została komisja złożona z 21
członków, która ma roztrząsnąć ewentualnie poje-
dyncze części projektu. Minister spraw wewnętrz-
nych bronił projektu i ograniczenia takowego do
prowincij wschodnich. Zamiarem jest zadosyćuczy-
nić potrzebom najbardziej naglącym: rozciągnięcie
tego projektu do całej monarchji uniemożniłoby za-
łatwienie się z nim podczas sesji teraźniejszej. Za-
sady, które zostaną obecnie uzyskane, rozciągnięte
będą z następstwem czasu do nowych i zachodnich
prowincij. Deputowani z tych części kraju będą mogli
skombinować to przy głosowaniu. Ordynacja gminna
i prowincjonalna nie da się załatwić jednocześnie
z projektem. Miano zamiar złożyć w izbie ordyna-
cję gminną; ta ostatnia została już częścią opraco-
wana; lecz ordynacja okręgowa musi ją poprzedzić,
z niej bowiem uzyskać można podstawy dla tamtej.
Co się tyczy reprezentacji okręgowej, nieusprawie-
dliwiony jest zarzut, jakoby trudnem było znaleść
stosowne osobistości do piastowania godności
honorowych. Rząd okazuje w tym względzie wy-
magane często zaufanie do ludu i sądzi, że nie jest
w błędzie. Gdyby nie znaleźli się ludzie stosowni
do tych urzędów, w takim razie można będzie za-
proponować inną drogę. Minister przechodzi do
obowiązków naczelników okręgów i składu sejmów
okręgowych, który odpowiada w zupełności wyma-
ganiom niezbędnym. Rząd przyjmie chętnie lepsze
propozycje, byleby zaniechano postawę negacyjną.
W końcu minister zbijał dowodzenia Löwe'go i
Virchow'a. Oświadcza on, że nie cofa się przed u-
stępstwami. Robienie ustępstw będących na czasie,
może jedynie przynieść zaszczyt konserwatyzmowi;
stronnictwo postępowców powinno to zrozumieć.
Nagromadza ono atoli żądania, bez robienia ustępstw.
Sądzę, że konserwatyzm znajduje się w położeniu
szlachetniejszem i użyteczniejszem. (Oznaki zado-
wolenia ze strony prawicy). Suldrzyńskiemu, który
jest przeciwny projektowi, albowiem prowincja po-
znańska wyłączona jest z niego, minister Eulenburg
oświadczył, że ubolewa nad położeniem wyjątko-
wem tej prowincji; rząd musi liczyć na honorowych
naczelników okręgowych tak samo, jak na urzędni-
ków królewskich. Ludność prowincji poznańskiej
nie daje tego rękojmi; jest tam wielu takich właści-
cieli dóbr, którzy jakkolwiek nie są nieprzyjaźnie
dla Prus usposobieni, pomimo to nie mieli odwagi
do upamiętania swych ziomków w czasach burzli-
wych. Dopóki nie będzie tak faktycznie, dopóty
rozciągnięcie projektu pomienionego do prowincji
poznańskiej jest niemożebne. Po przemówieniu
Achenbacha, Gneista, Brauchitscha (Elbląg) za
projektem, oraz Wehrenpfenniga i Laskera przeciw
takowemu, rozprawy odroczone zostały do dnia ju-
trzejszego. *(Wolffs T. B.)*

Francja.

* (Zdrowie cesarza). *Journal de Paris* pisze:
Wszystkie wiadomości otrzymane z Compiègne
przedstawiają stan zdrowia cesarza jako wyborny.
Cesarz nietylko odzyskał wszystkie swoje siły fizy-
czne, ale także moralne jego usposobienie jest do-
skonałe. Zajmuje się on czynnie sprawami publicz-
nemi, i okazuje w nich umysł stały i bystry, jak te-
go w żadnej nie okazywał epoce swojego panowa-
nia.

* (Podróże dyplomatów). *Paryż, 18 paź-
dziernika.* P. Rouher nie pojechał dziś do Compiè-
gne, jak doniosły o tem niektóre dzienniki. Prezes
senatu uda się dopiero pojutrze do rezydencji ce-
sarskiej, gdzie przepędzić ma resztę tygodnia. Do-
noszą, że p. Schneider odjechał dziś do Compiègne.
—Ajenci dyplomatyczni francuzcy, bawiący obe-
cnie na urlopie, powracają na swoje posady. P. Be-
nedetti odjeżdża do Berlina, p. de Malaret do Flo-
rencji, p. de Banneville do Rzymu, p. de Saint-
Ferriel do Kopenhagi. Wiadomo, że jenerał Fleu-
ry wybiera się także do St. Petersburga. Dodają,
że p. de Lavalette spodziewany jest wkrótce w Lon-
dynie. *(La Fr.)*

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Podróż cesarzowej). *La Fr.* z dnia
18-go października podaje następujące depesze te-
legraficzne: *Konstantynopol, 16 października.* Dziś
odbył się na równinie Beikos przegląd wojsk na
cześć cesarzowej francuzów. Zebrały się ogromne
tłumy widzów. Uroczystości sprzyjała piękna po-
goda. Cesarzowa odbierała wszystkie honory dnia.
Widok był wspaniały. Piękność krajobrazu po-
dwajała świetność tej uroczystości, która doskonale
była urządzoną. Wieczorem jaśniała iluminacja i
ognie sztuczne. *Konstantynopol, 17 października.* Na
przeglądzie w Beikos zwrócono uwagę na wspania-
ły pawilon maurytański, zbudowany na prędce dla
sułtana i cesarzowej, w ktorym także zajęli miejsce
wysocy dygnitarze tureccy, dyplomaci i wybór to-
warzystwa złożonego z krajowców i cudzoziemców.
Podczas defilady podziwiano najwięcej konie arty-
lerji i czerkiesów. Seraskier Hussein-Avni-pasza
kierował wszystkiem w jak największym porządku.
Cesarzowa unosiła się nad malowniczym widokiem
obozu na wzgórzach Unkiar-Skelęssi. Wieczorem
każdy szczyt namiotów tego obozu, złożonego z
30,000 ludzi, był uiluminowany, co sprawiało w no-
cy dziwne i czarodziejskie wrażenie. Dziś w połu-
dnie cesarzowa wysłuchała mszy w kościele ormiań-
skim, przystrojonym w kolory czerwony, niebieski
i biały i przyozdobionym sławnym kobiercem go-
belinowym, który niedawno cesarzowa podarowała;
potem orszak złożony z ośmiu galowych powozów
udał się do ambasady francuzkiej. przystrojonej fla-
gami, gdzie przy grze wybornej orkiestry odbyło
się śniadanie. Pogoda jest dziś jeszcze przepy-
szną.

Hiszpanja.

* (Obecna sytuacja). Zwycięztwo odnie-
sione przez rząd hiszpański nad powstańcami repu-
blikańskimi, oprócz skutków, jakie ono mieć bę-
dzie pod względem ukształtowania się stosunków
stronnictw w kraju macierzystym, oddziała także
znakomicie na sytuację na wyspie Kubie. Pewność
powodzenia, jaką miało powstanie tameczne, zosta-
ła już znacznie osłabiona przez dwa ciosy, które do-
znało ono w ostatnich czasach. Najpierw nie urze-
czywistniły się nadzieje powstańców tamecznych co
do interwencji ze strony Stanów Zjednoczonych, i
powtóre, powstańcy ponieśli w połowie sierpnia
wielką klęskę przy ataku na miasto Las Tunas. Po-
rażka ta nietylko kosztowała powstańców wielkich
strat w ludziach i obaliła cały ich plan działań,
lecz także zachwiała ich pod względem moralnym.
Musieli oni przyjść do przekonania, że przewidy-
wania ich prezydenta Cespedes'a, który zapowia-
dał niezawodne zdobycie miasta pomienionego, by-
ły tym razem całkiem błędne. Z drugiej zaś stro-
ny wojska rządowe przekonały się, że mogą sobie
poradzić nawet z przemagającemi siłami zbrojnemi
powstańców. Do tego niepomyślnego dla powstań-
ców położenia rzeczy, dodać jeszcze należy oburze-
nie jakie ściągnęli oni na siebie ze strony właścicie-
li większych posiadłości z powodu sposobu barba-
rzyńskiego, z jakim bandy powstańcze postępowały
względem plantacij cukru, cukrowni i innego mie-
nia tak swych stronników jak i przeciwników. Sku-
tkiem tego, znaczna liczba właścicieli dóbr na wy-
spie Kubie, jak donosi *Times*, oświadczyła guber-
natorowi Caballero de Rodas, że popierać będą
rząd wszelkiemi sposobami, przyczem oddali na-
tychmiast do jego rozporządzenia znaczne sumy
pieniężne. Pomiędzy tymi właścicielami znajduje
się kilka z najbardziej poważanych osobistości wy-
spy Kuby, posiadających majątki miljonowe. Jedy-
na nadzieja, która podtrzymywała jeszcze poniekąd
powstańców wyspy Kuby wśród tych smutnych o-
koliczności, zależała na przygotowywanem oddawna
powstaniu republikańskiem w kraju macierzystym,
które, jak przypuszczano, jeżeli nie zdoła obalić
rządu, to przynajmniej pozbawi go wszelkich środ-
ków, jakie on ma w swojem rozporządzeniu. Z upad-
kiem obecnie i tej ostatniej nadziei, można przewi-
dywać, że rząd odniesie wkrótce zwycięztwo sta-
nowcze nad powstaniem tamecznem.—Wiadomość,
jakoby powstańcy republikańscy podpalili Kartage-
nę, okazała się fałszywą; depesza telegraficzna po-
dała nazwę tego miasta zamiast małego miasteczka
Kartagima (koło Ronda, na zachodzie prowincji
Malagi). Na domiar błędu, okazuje się obecnie, że
fałszywą była nawet wiadomość o podpaleniu po-
mienionego małego miasteczka. *(Nordd. A. Z.)*

Afryka.

* (Projekt przyjęcia cesarzowej fran-
cuzów). Depesza prywatna z Kairu donosi, że
wszyscy członkowie kolonji francuzkiej zebrali się
tam w d. 14 października i że postanowili jedno-
głośnie wziąć osobisty udział w przyjęciu cesarzo-
wej. Otwarto składki i zamianowaną została komi-
sja dla porozumienia się z konsulatem jeneralnym
co do programu przyjęcia. *(La Patr)*.

Kronika Sądowa.

Pokątni doradzcy i ich oszustwa.

Pokątne doradztwo, nieupoważnione przez żadną
władzę, wedle wydanych rozporządzeń jako szkodli-
wy proceder jest ścigane i karane, a w niektórych
nawet sądach, dla przestrogi stron, znajduje się wy-
wieszona lista imienna notorycznie z pokątnego do-
radztwa znanych. Mimo to, znajdują oni łatwo-
wiernych do swej eksploatacji, narażają strony na
pieniactwo, koszta i niepowetowane straty. Poką-
tni doradzcy przez ironię i pogardliwie winkel-ad-
wokatami zwani, o ile zdołają się wmięszać w sto-
sunki stron spornych, wcisnąć w ich interesa familij-
ne lub majątkowe, częstokroć ich zgubą się stają, a
rozczarowanie zawiedzionych następuje zwykle w
chwili, kiedy już złemu zaradzić niepodobna. Do-
radzcy tej kategorji nie przebierają w środkach mo-
gących zniewolić strony do wiary w ich wpływo-
wość i znajomość prawa, a jakkolwiek za dojściem
do wiadomości władzy ich podstępnego działania,
dosięga ich wymiar sprawiedliwości karnej, to wszak-
że dalekiem jest jeszcze od wynagrodzenia szkód,
jakie oszukani ponieśli. Fałsz, oszustwo lub zdra-
da jako będące zawsze wypływem filuterji i zręcz-
nego podejścia, zaciekawia i budzi interes, ale prze-
dewszystkiem powinno być dla innych przestrogą;
opublikowanie więc oszustw i zdarcie zasłony z wy-
stępnych, jest niejako koniecznem przez wzgląd na
dobro społeczne.

Uwagi te nastręczyły się nam właśnie z powodu
sprawy tego rodzaju, która zatrudniała wszystkie
trzy instancje i dopiero w zeszłym miesiącu przez
senat rządzący ostatecznie zawyrokowaną została.

Józef Lewandowski żołnierz dymisjonowany, na
mocy zapisu brata swego Antoniego w roku 1864
zmarłego, otrzymał rsr. 2,250; mając zaś wiadomość,
że nieboszczyk pozostawił majątku około rsr. 60,000,
uważał się być pokrzywdzonym, lecz żadnych kro-
ków przeciw testamentowi nie przedsiębrał. Do-
piero w miesiącu maju 1867 roku opowiedział w
potocznej rozmowie interes swój Maciejowi G., któ-
ry oświadczył, że zna Stanisława S., mającego roz-
ległe stosunki i zajmującego się właśnie windykacją
spadków; w rzeczy zaś samej był to szewc z profe-
sji, rzemiosła nie prowadzący i za prawnika się po-
dający. W parę dni Maciej G. przybył ze Stani-
sławem S. i ten ostatni obiecał Lewandowskiemu
wywindykować spadek w ciągu trzech miesięcy,
lecz żądał wspólnie z Maciejem G., aby każdemu z
nich wystawił rewers po rsr. 130. Olśniony ich
mową, Lewandowski podpisał przygotowane przez
nich rewersa i dał im na koszta rsr. 3. Od tego
czasu obaj pod pozorem prowadzenia interesu spad-
ku, wyłudzili od Lewandowskiego przeszło 200 rsr.
a nadto Stanisław S. przez sześć miesięcy był stoło-
wanym przez Lewandowskiego. Przy pierwszem
widzeniu się, tenże Stanisław S. ułatwił Lewando-

wskiemu napisanie do Namiestnika Królestwa podanie, które zwykłą koleją odstąpione było prezesowi trybunału; poczem zapewniał Lewandowskiego, że za jego staraniem sprawa wprowadzoną jest na wokandę i że Lewandowski będzie wołany do ogłoszenia wyroku. Gdy parę miesięcy mijało bez skutku, Stanisław S. widząc, że w Lewandowskim słabieje wiara w jego pomoc, przyniósł mu rezolucję niby prezesa trybunału z intytulacją „Presidium w Warszawie" i w obec świadków zapewniał Lewandowskiego, że to jest decyzja przyznająca mu spadek, że po zadecydowaniu niektórych tylko jeszcze formalności przez senat, odbiór nastąpi i z stanowczością odpierał uwagi obecnych ówcześnie osób, które powątpiewanie swe o rzetelności tej rezolucji objawiały. Dla większej wagi dał Lewandowskiemu napisany na kartce numer, za którem interes miał przejść z trybunału do senatu, który to numer okazał się naturalnie zmyślonym, zarówno jak owa rezolucja presidium trybunału, która była w całej swej osnowie sfałszowaną.

Gdy na skutek skarg Lewandowskiego, który nareszcie poznał że jest ofiarą podejścia i zdrady, Stanisław S. i Maciej G. byli silnie poszlakowani, ten ostatni oświadczył w sądzie że chce wyjawić całą prawdę, jakoż obok szczegółów wyżej wyjaśnionych zadyktował, że Stanisław S. zapoznawszy się z Lewandowskim przyrzekł mu przeczytanie księgi hypotecznej Nr. 117, to jest domu, którego właścicielem był zmarły brat Lewandowskiego. Po przejrzeniu tej księgi znalazłszy przy niej w zbiorze dokumentów oryginał testamentu Antoniego Lewandowskiego, gazety wzywające sukcesorów, oraz pokwitowanie Józefa Lewandowskiego i jego żony z odebranego legatu, papiery te wybrał i wykradł, i naprzód oddał Lewandowskim pokwitowanie za co oprócz tużurka otrzymał rs. 30, później zaś przyniósł oryginalny testament i gazety, upewniając że papiery te będą ważną pomocą do skutecznego przeprowadzenia interesu, czem Lewandowska ucieszona zmieniwszy list zastawny na rs. 75, z takowych dała Stanisławowi S. niewiadomą ilość pieniędzy a Maciejowi G. rs. 20.

Po zejściu sądu do hypoteki okazał się rzeczywiście brak dokumentów przy księdze nieruchomości Nr. 117, a lubo Stanisław S. wykradzenie papierów rzeczonych przypisywał Maciejowi G., zapieranie się jego jednak okazało się bezowocnem, papiery bowiem powyższe znaleziono przy rewizji w mieszkaniu Lewandowskich, a tak Lewandowski jak i Lewandowska stanowczo zeznali że papiery te dostarczył im Stanisław S. i do oczów mu to w sądzie wymówili, a co najważniejsza jeden z oficjalistów pracujących w kancelarji hypotecznej pod przysięgą zapewnił, że przedstawiony mu osobiście przez sąd Stanisław S., dwukrotnie przeglądał księgę hypoteczną i dokumenta do posesji Nr. 117 odnoszące się.

W takim stanie sprawy, gdy mimo przewrotności sprytu w tłomaczeniu się Stanisława S., występek został udowodnionym, sąd kryminalny w Warszawie, a następnie sąd apelacyjny, jednozgodnem wyrzeczeniem w myśl artykułu 1186, 1160—316 i 157 K. K. G. i P., oraz w zastosowaniu się do ukazu Najwyższego z r. 1864 skazał Macieja G. i Stanisława S. na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie w Syberji, pierwszego w mniej odległych, a drugiego w odleglejszych guberniach.

Maciej G. poprzestał na wyrokach takowych, przebieglejszy atoli Stanisław S. odwołał się do rządzącego senatu, i w ustnem przemówieniu z niezwykłą inteligencją przywodził motywa na swe usprawiedliwienie, po wysłuchaniu zaś obrony Mecenasa Majewskiego i wniosków prawnych, senat rządzący zważywszy karę przez niższe instancje na Stanisława S. wyrzeczoną, i znajdując że kara rot aresztanckich w stopniu trzecim tak z artykułu 308 jako i 316 K. K. G. i P. przy względzie na okoliczności sprawy, dostatecznem będzie dla niego skarceniem, przy odpowiedniej zmianie skarżonych wyroków, które znacznie surowszą karą osiedlenia w Syberji obwinionego dotknęły, skarał go na lat trzy rot aresztanckich lub zamknięcia w domu roboczym, licząc od daty wyroku pierwszej instancji, to jest od dnia 15 (27) Maja 1868 r. ze skutkami tej kary.

Sprawa wreszcie obecna przynosi dowód, że odwołanie się winnych do wyższych instancji, które obok całej surowości prawa nie przestają uwzględniać łagodzących okoliczności, może skutkować na zmniejszenie kary, kiedy przeciwnie poprzestanie na wyroku wszelkiej już nadziei kładzie tamę. ф.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 9 (21) Października.

Kalendarz.

W piątek 10 (22) października — śś. Korduli panny i Alfonsa bisk. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 38; zach. o godz. 4 min. 50.

W sobotę 11 (23) października — św. Jana Kapistrana wyzn. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 40; zach. o godz. 4 min. 48.

Stan pogody.

Dziś z rana + 1.°8 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po pol.
Barometr w milimetrach	741.3	746.9
Termometr Reaumura	+ 6.°0	+ 8.°2
Stan nieba	pochmurny	na p.pogodny.

Największe ciepło + 8,°6 R. Najmniejsze ciepło + 3,°7 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, opera w 4-ch aktach, **Ernani**. — Osoby: Don Karol, Rejent Hiszpanji — p. *Köhler*; Don Ruy Gomez da Silva, grand Hiszpanji — p. *Stefan Grzywiński*; Elwira, jego siostrzenica i narzeczona — pani *Dowiakowska*; Ernani, bandyta — p. *Filleborn*; Don Ricardo, przyboczny Don Karola — p. *Szczepkowski*; Joanna, poufała Elwiry — panna *Rybicka*; Jago, przyboczny Don Silwy — p. *Suszyński*. — *Wczoraj*, we środę, dawano dramę **Adrjanna Lecouvreur**, było osób 782.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w piątek, komedja **Helena de la Seigliere**. — *Wczoraj*, we środę, dawano operę komiczną **Gaduły**; **Divertissement**, było osób 232.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Wczoraj*, we środę, na **Koncercie** Jana *Mączyńskiego*, było osób 372.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR RAPPO. — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia optyczne** H. Krosso. — Przedstawienia te zawierać będą cudne obrazy, objaśniane ustnym wykładem: 1) Dalszy ciąg Astronomji; 2) 3,300 lat historji powszechnej: od rozproszenia ludów przy Babelu aż do wyjścia Izraelitów z Egiptu, indyjskie i meksykańskie arcydzieła aż do bizantyńskich; 3) Krajobrazy i sceny natury, za pomocą światła magicznego i efektownych ogni; 4) Optyczne czarodziejskie obrazy, jak niemniej mistrzowskie. Kopie arcydzieł sztuki, oraz magiczna gra kolorów. — Początek o godzinie wpół do 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 65.

KASSINO. — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia magiczne** p. Khery. — Początek o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 21.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-major *Czernicki*, z Wiednia; — wyjechali: jenerał-lejtnat *Eger*, do Międzyrzeca; rzeczywisty radca stanu *Swieczyn*, do Petersburga.

* Dnia 8 (20) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 54, wyzdrowiało 34, umarło 4, pozostało 1707 (mężczyzn 803, kobiet 904), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 181, kobiet 176.

* Dnia 8 (20) bież. mies. i r., **urodziło się**: *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 13; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 30; — **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan* 10; *starozakonnych* —; — **umarło**: *chrześcjan:* płci męzkiej 12, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 29.

Ceny Targowe.

dnia 8 (20) Października 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	80	5	15	6	75
Żyto	6	24	3	80	3	90
Jęczmień	5	76	3	30	3	60
Owies	3	48	2	—	2	17½
Rzepik letni	—	—	—		—	—
Kartofle	1	44	—	75	—	90

Pud siana od kop. 27½ — 30. Pud słomy od kop. 20 — 22½

Dowozy: Pszenicy 114; Żyta 143; Jęczmienia 1714; Owsa 571 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 9 (21) Października 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—			
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	91	36	91	3
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	91	36	90	3
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	33	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	75	28	74	95
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	—
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—		
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	
Metaliki Lutowe za rs. 100	102	50	102	
„ Sierpniowe za rs. 100	101	50	101	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	151		149	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	—		—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	102	67	102	17
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	—	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	117	67½	117	45
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	7½	—	—
Paryż.	300 Frank.	2 m.	96	60		—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	65	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—			—
„	„ „	k. t.	—		—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 31⅑.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 55⁵⁄₉.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 8 (20) Października 1869 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		76
Weksle na Warszawę		75¾
„ Petersburg 3 tygodn.		84
„ „ 3 miesięczny		83⅛
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		
Listy Zastawne 4%.		81⅞
Listy Likwidacyjne.		68½
Obligacje Skarbowe 4%		56¾
Koleje Rosyjskie.		67¾
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		92
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		84½
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		79⅛
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		57⅛
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		—
„ „ „ 2-ej emisji		118¾
5-ta Pożyczka Stieglitza		116
5% Listy Zastawne Ruskie		—
Żyto na targu		—
„ na dostawę w jesieni		49½
		48½
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123
„ Hamburg		90 60
„ Paryż		48 60
Pożyczka Narodowa		68 90
5% Metaliki		58 90
Akcje Banku Kredytowego		238
Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 10
Renta Włoska		52 70
Akcje Kredytu Ruchomego		202
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		93⅜

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 7643. Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do powszechnej wiadomości, że pozostawione w ciągu kwartału III go r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, odebrane być mogą za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji Głównej Warszawa

Wykaz tych przedmiotów, może być przejrzany każdodziennie, w zwykłych godzinach biurowych, w kancelarjach Zawiadowców stacij: Warszawa, Skierniewice, Petroków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutko, Włocławek i Alexandrów.

Przedmioty do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1870 r. nie odebrane, stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację.

Warszawa, d. 11 Października 1869 r.

N. D. 7165. *Радинское Уѣздное Управленіе.*

Объявляетъ: что житель города Межирѣчья Iосефъ Зынделевъ сынъ Зыльберштрумъ вышелъ въ сіе Управленіе съ прошеніемъ объ исходатайствованіи ему увольнительнаго свидѣтельства для переселенія въ Губернскій городъ Вильну, а потому лица имѣющія законныя къ названному еврею претензіи должны въ теченіи четырехъ недѣль заявить таковыя въ семъ Управленіи съ представленіемъ надлежащихъ документовъ, ибо, по истеченіи означеннаго срока, выдано будетъ еврею Зыльберштруму просимое имъ переселительное свидѣтельство.

Г. Радинъ, Сентября 18 дня 1869 года.

Начальникъ Радинскаго Уѣзда,

1—3 Капитанъ, Котовъ.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 7655. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W d. 31 Grudnia 1862 r. Marcjanny z Matuszewskich Minczewskiej wierzycielki rs. 750, na prawie wieczystej dzierżawy kolonji Ignaców w dobrach Janowo w jurisdykcji Sądu Pokoju w Mińsku położonych egzystującej, w dziale III wykazu hypotecznego tychże dóbr pod N-rami 4, 8, 19, objawionej, ubezpieczonych.

2. W d. 23 Maja (4 Czerwca) 1869 roku, Konstantego Lowi, wierzyciela: a) rs. 1,512 kop. 93, na dobrach Chrzanowice, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Rawie położonych, w dziale IV pod Nr. 25 intabulowanych; oraz b) współwłaścicielu rsr. 4,500 pod Nr. 5 i rs 3,000, pod Nr. 8 działu IV na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1636 ubezpieczonych.

3. W d. 6 Lutego 1869 r. Stanisława Paczkowskiego, wierzyciela rsr. 1,500, mieszczących się w większym kapitale rs. 6,650, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1263/4, w dziale IV pod Nr. 80 ubezpieczonym i współwierzyciela rsr. 450 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 888, z aktu Nr. 38 do zabezpieczenia podanych.

4. W d. 15 (27) Maja 1869 r. Abrahama Gradom wierzyciela: a) rs. 915 na dobrach Wola Olszawa, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kowalu w dziale IV pod Nr. 43 ubezpieczonych, b) rs. 360 do zabezpieczenia na kapitale rs. 14,250, [i] na tychże dobrach Wola Olszowa pod Nr. 54 lokowanym, z wniosku Nr. 74 vol. II podanych, c) rs 953 k. 30, na dobrach Głaznów i Pniewko w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kutnie położonych pod Nr. 36 działu IV ubezpieczonych i d) rs. 172 k 50, z wniosku Nr. 34 do zabezpieczenia podanych na kapitale rs. 6,000, na dobrach Nowa-Wieś Morzyce, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kowalu, w dziale IV, pod Nr 3, ad *a* i *b*, z wniosku Nr. 11 lokowanym.

5. W d. 27 Stycznia 1868 r. Zofii Glińskiej wierzycielki rsr. 750, na dobrach Mikuły lit. A i B, z Rawskiego położonych, w dziale IV pod Nr. 14 ubezpieczonych.

6. W d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1868 r. Adama Wiktora Gajewskiego wierzyciela rs. 285 k. 72, z pierwotnego kapitału rsr. 750, na nieruchomości w Warszawie na Pradze pod Nr. 154 położonej pod Nr. 6 działu IV ubezpieczonego pochodzących.

7. W d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1869 r. Jana Bitschan, wierzyciela rs. 6,000, do zabezpieczenia na nieruchomościach Warszawskich Nr. 1600S. i 616, na pierwszej z wniosku Nr. 13 a na drugiej z wniosku Nr. 76 podanych.

Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których, wyznaczyłem termin na dzień 13 (25) Stycznia 1870 r., w którym wszyscy spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swoje w księgach wieczystych wymienionych dóbr i nieruchomości meldować winni.

Warszawa d. 2 (14) Lipca 1869 r.

1—1 Józef Zbikowski.

N. D. 7656. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 9 (21) Listopada 1868 r. Mikołaja Szymańskiego właściciela dóbr ziemskich Mroków z przyległościami w O-gu Błońskim Gubernji Warszawskiej leżących.

2. W dniu 18 (30) Września 1869 r. Gustawa Deicke wierzyciela summ następujących a) rs. 1,500 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 334 pod Nr. 5 działu IV; b) rs. 2,300 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 785 z aktu Nr. 40 do zabezpieczenia w dziale IV podanej wraz z odnoszącem się do niej ścieśnieniem w dziale III objawionem; c) rs. 3,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 828 z aktu Nr. 32 do zabezpieczenia w dziale IV podanej wraz z przywiązanem do niej ścieśnieniem w dziale III objawionem; d) rs. 1,800 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 894 w dziale IV pod Nr. 6; e) rs. 1,300 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 922 w dziale IV pod Nr. 5 wraz z odnoszącem się do niej ścieśnieniem w dziale III pod Nr. 4 zapisanem; f) rs. 1,200 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1490*c* w dziale IV pod Nr. 5 ubezpieczonych.

3. W dniu 11 Sierpnia 1867 r. Emilji Julji z Beckerów Wojciechowskiej współwierzyciel k sumy rs. 20,365 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 828 w dziale IV pod Nr. 12 zabezpieczonej.

Toczą się po tychże postępowania spadkowe do ukończenia których wyznaczyłem termin półroczny na dzień 18 (30) Kwietnia 1870 r. w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swe w księgach wieczystych namienionych dóbr i nieruchomości meldować winni.

Warszawa d. 7 (19) Października 1869 r.

Franciszek Rapacki.

N. D. 7654. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci: Jana Żłobina wierzyciela kapitałów a) rs. 3,000 na nieruchomości w osadzie Targówku z powiatu Warszawskiego Nr. 82 lit. *B*, oraz na nieruchomości w tejże osadzie pod Nr. 5 położonych; b) rs. 2,000 na nieruchomości w Pradze pod Warszawą pod Nr. 277 lit. *C*, sytuowanej, i c) rs. 1,800 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 327 ubezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 2 (14) Lutego 1870 r. w kancelarji hypotecznej wyznaczony zostaje.

Juljan Paklerski.

N. D. 5117. *Rejet Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Zawiadamia, że otworzyły się spadki po: 1. Józefie z Bujakiewiczów Ziółkowskiej, jako właścicielce sum: rsr. 1,458 kop. 56²/₇ pod Nr. 14*c* i rs. 150 pod Nr. 15 na dobrach Gaci Moskornej z Powiatu Kaliskiego, oraz rs. 4,050 pod Nr. 11 i rs 3,450 pod Nr. 12 na dobrach Marzęcice z Powiatu Nowo-Radomskiego w dziale IV wykazu zahypotekowanych; i 2. po Markusie Dawidowicz, jako właścicielu sumy rs. 6,000 pod Nr. 9 działu IV wykazu dóbr Starzenice z Powiatu Wieluńskiego, a mianowicie na należącym do nich folwarku Bugaj zahypotekowanej, oraz odnoszącego się do niej prawa dzierżawy tegoż folwarku pod Nr. 3 działu III wykazu zamieszczonego, tudzież że do regulacji takowych spadków, oznaczony został termin na dzień 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 r. w mojej Kancelarji urzędowej w mieście Kaliszu.

Kalisz dnia 1 (13) Lipca 1869 roku.

Edward Milewski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7634. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 29 Października (10 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna pomiędzy konkurentami którzy deklarację złożyli od najkorzystniej dla miasta zadeklarowanej sumy, na dostawę w ciągu lat dwóch 1870 i 1871 na potrzebę m. Warszawy każdego roku kamieni brukowych sażenów kubicznych około 500, szabru takichże sażenów 200 zaś kopfsztejnu i kostek granitowych w miarę potrzeby od cen a mianowicie:

1. Za jeden sażeń kubiczny kamieni brukowców zwyczajnych rs. 45 kop. 53 wyraźnie rubli czterdzieści pięć kopiejek piećdziesiąt trzy.

2. Za jeden sażeń kubiczny kopfsztejnów rs. 80 kop. 89 wyraźnie rubli ośmdziesiąt kopiejek ośmdziesiąt dziewięć.

3. Za jeden sażeń kwadratowy kostek granitowych rs. 28 kop. 80 wyraźnie rubli dwadzieścia ośm kopiejek ośmdziesiąt.

4. Za jeden sażeń kubiczny szabru rs. 49 kop. 67½ wyraźnie rubli czterdzieści dziewięć kopiejek sześćdziesiąt siedm i pół.

5. Za wytłuczenie jednego sażena kubicznego szabru z kamieni własnością miasta będących rs. 9 kop. 24 wyraźnie rubli dziewięć kopiejek dwadzieścia cztery.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej w warunkach poszczególnionych do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 3,750 i na koszta ogłoszenia rs. 15 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaje niniejszą deklarację iż podejmuje się dostawy w ciągu lat dwóch to jest 1870 i 1871 kamieni brukowych seżenów kubicznych 500, szabru takichże sażenów 200, zaś kopfstejnów kostek granitowych w miarę potrzeby po cenach a mianowicie (wypisać z ogłoszenia) i odstępuję od cen takowych procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 3,750 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem d. N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 6 (18) Października 1869 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 7633. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 15 (27) Października r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na budowę domku dla stróża oraz nadmurowanie parkanu przy nowo-budującym się domu dla służby cmentarnej i wystawienie komórek piętrowych dla tejże służby na posesji Nr. 25*b* za rogatką Powązkowską, od sumy wykazem kosztów na rsr. 2,624 kop. 58½, wyraźnie na rubli srebrem dwa tysiące sześćset dwadzieścia cztery kopiejek piećdziesiąt ośm i pół obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rs. 265 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy domku dla stróża oraz nadmurowania parkanu przy nowo budującym się domu dla służby cmentarnej i wystawienie komórek piętrowych dla tejże służby na posesji Nr. 25*b* za rogatką Powązkowską, za sumę anszlagową wynoszącą rs. 2,624 kop. 58½ (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożonę w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 265 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 7 (19) Października 1869 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jeneral-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 7240. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 16 (28) Października r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje.

1. Na dostawę w ciągu roku jednego i 3-ch miesięcy to jest od dnia 3 (15) Października r. b. do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. dla biór Magistratu i służby pod zarządem jego zostającej:

a) Drzewa opałowego sosnowego w szczapach około 727½ sążni kubicznych ze zwózką potarciem, poł paniem i ułożeniem w drwalni, od rs. 9 kop. 50, wyraźnie od rub. sreb. dziewięć kop. piędziesięciu za sążeń.

b) Węgla kamiennego w najlepszym gatunku około 2450 korcy, od kop. 75, wyraźnie od kopiejek srebrem siedmdziesięciu pięciu za korzec.

2. Na dostawę drzewa sosnowego smolnego drobno połupanego, na podpałkę węgla kamiennego służyć mającego w ciągu roku jednego i trzech miesiący to jest od dnia 3 (15) Października roku bież., do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r.

Dla aresztu policyjnego sążni kubicznych 12.

Dla aresztu dłużników na Lesznie takichże sążni 6.

Razem sążni kubicznych 18.

Od ceny po rs. 13 kop. 75, wyraźnie po rsr. trzynaście kop. siedmdziesiąt pięć za jeden taki sążeń.

Mający przeto zamiar ubiegania się o którą z takowych dostaw, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen na wstępie poszczególnionych i do niniejszych licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium: do dostawy ad 1⁰ rub. sr. 875, do dostawy ad 2⁰ rub. sr. 20 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy drzewa wypisać z ogłoszenia szczegółowo ilość z cenami) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. NN. i na koszta ogłoszenia rs. NN. przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa dnia 23 Wrześ. (5 Paźdz.) 1869 r.

w nieobecności p. o. Prezydenta,
Radny Magistratu,
Radca Stanu, Mazurkiewicz.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 7439. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Łazarza.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 14 (26) Października r. b. o godzinie 4 z południa, odbędzie się w Kancelarji Szpitala przy ulicy Książęcej, od cen w warunkach licytacyjnych podanych, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośny przetark między deklarantami na dostawę:

1. Kaszy jęczmiennej zwyczajnej.
 „ greczanej grubej.
 „ „ drobnej.
 „ perłowej.
 „ pszennej.
 „ jaglanej
 Grochu okrągłego.
2. Mięsa wołowego, cielęcego i słoniny.
3. Chleba pytlowego żytniego, bułek, chleba razowego, oraz mąki pytlowej pszennej i żytniej.
4. Masła solonego i jaj.
5. Swiec rurkowych, mydła twardego, mydła szarego i sody.

Ilość powyższych artykułów, wysokość vadium przy każdej szczegółowo dostawie oznaczone, oraz wzory do deklaracji i inne szczegółowe objaśnienia dostawy dotyczące, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie wyjąwszy świąt od godziny 8-ej do 11-ej rano i od 3 do 5 z południa przejrzane, jak również deklaracje i vadja na ręce Nadzorcy Szpitala, składane być mogą.

Warszawa d. 29 Wrześ. (11 Paźdz.) 1869 r.

Opiekun Prezydujący,
Radca Stanu, Ferd. Werner.

N. D. 7548. *Управленіе Интендантскаго Склада.*

Въ Интендантскомъ Складѣ, находящем-

ся въ Александровской Цитадели, будетъ произведена 15 сего Октября, въ 10 часовъ утра, аукціонная продажа фламскаго полотна, забракованнаго 14 пѣхотнымъ Олонецкимъ полкомъ.

Г. Варшава, 3 Октября 1869 года.

Главный Смотритель,

1—3 Полковникъ, (......).

N. D. 7652 Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Leona Rakowskiego obywatela w Warszawie, pod Nr. 1582 lit. *C.* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr. 1765 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 450 z procentem zaległym w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mianym i kosztów egzekucyjnych od Jana Gross obywatela prawem wieczysto dzierżawnem właściciela kolonji Nr. 1 w dobrach Białołęce Powiecie i Gubernji Warszawskiej położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1109 zamieszkałego, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 12 (24) Lutego 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

KOLONJA

pod Nr. 1 we wsi Brzezinach, w dobrach Białołęce, Powiecle i Gubernji Warszawrkiej, w Parafii Tarchomin, Gminie Brudno w jurisdykcji Sądu Pokoju wydziału IV. w Warszawie, na gruncie czynszowym, z którego opłaca się dziedzicowi dóbr Białołęka od morgi tytułem czynszu corocznie rs. 1 kop. 80 położona, mieszcząca się dotąd w głównej księdze wieczystej dóbr Białołęka, przybliżonej rozległości gruntu mórg 15 miary Chełmińskiej mająca. Należy prawem wieczysto dzierżawnem do egzekwowanego dłużnika Jana Gross, zaś stosownie do kontraktu urzędowego przed Aleksandrem Dziewulskim Rejentem w Warszawie dnia 2 (14 Czerwca 1865 r. sporządzonego, wydzierżawioną została Frydérykowi Kettler na czas od dnia 1 Lipca n. s. 1865 r. do tegoż dnia i miesiąca 1875 r. za cenę roczną rs. 150, następnie terże Kettler prawo tej dzierżawy aktem urzędowym przed tymże Rejentem w dniu 5 (17) Lipca 1865 r. spisanym, odstąpił Cypjanowi Jabłońskiemu a Jabłoński znów Joannie Kossowskiej Feliksa Kossowskiego małżonce, wedle aktu urzędowego przed Józefem Zbikowskim Rejentem w Warszawie dnia 18 (30) Stycznia 1869 r. zdziałanego i taż Joanna Kossowska jest obecnie w posiadaniu tej kolonji.

Na gruncie tej kolonji są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa w słupy na podmurowaniu z cegły deskami szalowany, postawiony, dach gontami kryty o jednym kominie murowanym nad dach wyprowadzonym z lewej strony tego domu przybudowana jest sala z drzewa w słupy otynkowana, gontami kryta o jednym kominie murowanym nad dach wyprowadzonym z gankiem drewnianym w kratki. Z frontu i z tyłu jest po kilka drzew owocowych i dzikich sztachetkami drewnianemi ogrodzonych.

2. Parkan z drzewa w słupy.

3. Szopa z drzewa na dwóch słupach drewnianych bez ścian, dach gontami kryty.

4. Chlewek z drzewa w słupy, gontami kryty.

5. Stodoła, wozownia, stajnia i obórka z drzewa w słupy gontami kryte pod jednym dachem, stodoła o jednym klepisku i dwojgu wierzejach

6. Kurnik komórka i kloaka z drzewa w słupy gontami kryte.

7. Ogrodzenie z desek bez dachu.

8. Piwnica murowana z cegły nad którą spichrz z drzewa w słupy gontami kryty.

9. Domek czyli kuchnia i mieszkanie dla parobka z drzewa w słupy, gontami kryte otynkowane o jednym kominie murowanym nad dach wyprowadzonym z przystawką w której mieści się komórka.

10. Studnia drzewem cembrowana z żórawiem i kubłem.

11. Bróg na słupach drewnianych z dachem ruchomym drewnianym z żerdzi.

12. Ogród owocowy i warzywny w ktorym drzew owocowych około sztók 93 tudzież drzewa dzikie i różne krzewy, altanka z drzewa okrągła bez ścian gontami kryta z daszkiem blaszanym, w ogrodzie tym jest również sadzawka mała bez ryb, od podwórza ogrodzony jest sztachetkami drewnianemi.

Inwentarzy żywych i martwych do gruntu przywiązanych niema żadnych.

Obszerniejsze opsianie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonji znajduje się w akcie zajęcia u Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszwie, pod Nr. 1765 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału IV. w Warszawie, na Pradze pod Nr. 381 urzędującemu, na ręce własne.

2. Anastazemu Frejzler Wójtowi gminy Brudno we wsi Targówku Okręgu Warszawskim urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 22 Lutego (6 Marca) 1869 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Białołęka w dniu 27 Lutego (11 Marca) 1869 roku, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objašnien i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr. 549 czynności swe odbywającego o godzinie 10 z rana w Wydziale I. dnia 7 (19 Maja 1369 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Izydor Karśnicki Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 12 (24) Marca 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 12 (24) Marca 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w dniach 7 (17) Maja, 21 Maja (2 Czerwca) i 4 (16) Czerwca 1869 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży kolonji pod Nr. 1 na wsi Brzezinach w dobrach Białołęce w Powiecie i Gubernji Warszawskiej położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 4 (16) Czerwca 1869 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej kolonji na dzień 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 r godz. 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydz. I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 600 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 6 (18) Czerwca 1869 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

W dniu 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 ko terminie przygotowawczego przysądzenia kolonji pod Nr. 1 w wsi Brzezinach w dobrach Białołęce Powiecie i Gubernji Warszawskiej położonej, przygotowawczo przysądzoną została Patronowi Karśnickiemu za sume rsr. 600, sprzedaż rzeczonej nieruchomości popierającemu i jednocześnie Trybunał wyrokiem z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 roku, termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej kolonji na dzień 11 (23) Września 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Gdy wszakże termin ten z powodu zaszłych sporów spełzł bezskutecznie, Trybunał wyrokiem w dniu 1 (13) Października 1869 r. zapadłym z ilacji, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej kolonji na dzień 12 (24) Listopada 1869 r. godz. 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydz. I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych taksą wykryć się mianego. Vadium rs. 500.

Warszawa d. 3 (15) Października 1869 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu Zgórski.

N. D. 7651. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Augusta Berg obywatela w mieście Łodzi, w Powiecie Łodzińskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Izydora Karśnickiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1765 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 1.050 z procentem od dnia 19 Listopapa (1 Grudnia) 1866 i kosztów od Józefa i Karoliny z Mościckich małżonków Wierzchowskich obywateli, właścicieli nieruchomości pod Nr. 1386 w mieście Łodzi, Powiecie Łodzińskim położonej, tamże zamieszkałych, protokułem Hipolita Stodolnickiego, Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 25 Marca (6 Kwietnia) 1869 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w mieście Łodzi pod Nr. 1386 w gminie Magistratu miasta Łodzi, na gruncie czynszowym, z którego opłaca się rocznie czynszu rsr. 1 kop. 75, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łodzi w Powiecie Łodzińskim, Gubernji Petrokowskiej położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Józefa i Karoliny małżonków Wierzchowskich należąca i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około prętów kwadratowych 60 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Dom z bali o parterze, mieszkaniach poddasznych, dachówką pokryty, z piwnicami murowanemi, o 1 kominie.

2. Budynek z desek, w którym znajdują się drwalnie.

3. Domek drewniany gontami kryty z kominem murowanym.

4. Komórki z desek gontami kryte.

5. Studnia cembrowana z korbą.

6. Kloaka z desek gontami kryta.

Ogródek, w którym jest altanka z desek

Do nieruchomości tej należy gruntu pręt. kwadr. 290 miary nowopolskiej.

W nieruchomości tej jest 10-ciu lokatorów, z imion i nazwisk, w akcie zajęcia wymienionych, a rs. 290 kop. 50 należności komornianej uiszczających

Posesja ta w procencie od sumy rub. sr. 750 aktem dnia 2 (14) Kwietnia 1868 r. przed Jaworskim Rejentem w Łodzi zeznanym Juljanowi Wierzchowskiemu w zastawne posiadanie w części oddaną została.

Józef Wierzchowski współwłaściciel powołanej nieruchomości aktem d. 10 (22) Kwietnia 1868 r. przed Jaworskim Rejentem zeznanym w procencie od sumy rsr. 300 oddał Abrahamowi Tinkensztejn w zastawne posiadanie lokal w tej nieruchomości pod warunkami w akcie wymienionemi.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Izydora Karśnickiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 1765 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Heljodorowi Janiszewskiemu, pisarzowi Sądu Pokoju w Łodzi, tamże urzędującemu, na ręce własne.

2. Edmundowi Polens, Prezydentowi miasta Łodzi, w temże m. urzędującemu, na ręce Wincentego Bednarskiego, urzędnika Magistratu miasta Łodzi.

Obudwom d. 16 (28) Kwietnia 1869 r.

Wniesiono do akt hypotecznych nieruchomości Nmer 1386 w Łodzi, dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1869 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, d. 2 (14) Września 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Izydor Karśnicki, Patron Trybunału Cywilnego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 4 (16) Czerwca 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego dnia 4 (16) Czerwca 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 2 (14) Września, 16 (28) Września i 30 Września (12 Października) 1869 r., trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości w mieście Łodzi pod Nr. 1386 położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 30 Września (12 Października) 1869 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 23 Października (4 Listopada) 1869 r. o godzinie 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 750, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^1/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 3 (15) Października 1869 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

N. D 7650.

Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 4 (16) Stycznia 1868 roku na powództwo Emilji z Ciszewskich Migockiej wdowy, pod N. 1188 w Warszawie mieszkającej, przeciwko Sukcesorom po Janie Migockim, mianowicie: Janowi Migockiemu, Celestynie z Migockich Antoniego Lange, teraz obywatela żonie, w asystencji męża pod tymże num Antoniemu Migockiemu, we wsi Łącznie Powiecie Petrokowskim przydanemu opiekunowi nieletnich Władysława - Gerwazego - Ignacego, Heleny - Marjanny, Stanisława Modesta, rodzeństwa Migockich, Franciszkowi Bednarskiemu, pod Nr. 405 w Warszawie zamieszkałemu, opiekunowi szczególnemu (ad hoc) rzeczonych nieletnich, zapadłego, którym dział majątku po Janie Migockim nakazanym jest i sprzedaż współwłasnej nieruchomości w Warszawie Nr. 1188, gdyby nie dała się dogodnie podzielić w naturze, postanowioną, oraz na mocy drugiego wyroku z 15 (27 Lutego t. r. zdanie biegłych o niepodzielność i sporządzoną taksę zatwierdzającego, sprzedaną będzie w drodze licytacji nieruchomość namieniona N. 1188 przy rogu ulic Żelaznej i Pańskiej położona, którą składa.

Dom frontowy drewniany na podmurowaniu od ulicy Żelaznej, drugi takiż dom od ulicy Pańskiej oficyna, komórki, kloaka, śmietnik, studnia, parkan, ogród fruktowy, grunt emfiteutyczny łok. kw. 3415, oszacowana ogólnie na rs. 4,047.

Sprzedaż nastąpi w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej Nr. 549 w Wydziale IV przed W. Andrzejem Kokowskim asesorem tegoż Trybunału delegowanym, który do powtórnego odczytania zbioru objaśnień i warunków, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia termin na d. 2 14) Czerwca r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Sprzedażą dyryguje podpisany Adwokat w Warszawie przy ulicy Św. Jerskiej Nr. 1776 *a.* mieszkający, gdzie jak również w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału IV, zbiór objaśnień, taksę i warunki przejrzeć można.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1869 r.

J. Piwoński, Adwokat.

Po odbyciu drugiej publikacji i przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego oznaczonym był na dzień 27 Czerwca (9 Lipca) r. b godzinę 5 po południu, gdy jednak dla braku konkurencji do kupna spełzł bezskutecznie, Trybunał wyrokiem daty 3 (15) Września postanowił obniżenie taksy o $^1/_4$ część; w następstwie czego, i pozyskanej rezolucji, termin nowy oznaczającej, licytacja odbędzie się w dniu 23 Października (4 Listopada) tegoż roku o godzinie 4 po południu, w miejscu posiedzeń Trybunału przed W-ym Kokowskim Sędzią delegowanym, a sprzedaż rozpocznie się od sumy zniżonej rs. 3,035 kop 25.

Warszawa d. 1 (13) Października 1869 r.

Józef Piwoński, Adwokat.

N. D 7647. W dniu 10 (22) Października r. b. na targu Stare-Miasto o godzinie 10 z rana, zaś na targu przy trzech Krzyżach zwanym w Warszawie o godzinie 12 w południe sprzedawane będą zajęte ruchomości, jako to: szafy, łóżka, stoły, lustra, zegary, żelazko, obrus, samowar i t. p., przez licytację.

Warszawa d. 6 (18) Października 1869 r.

1—1 *Ruszczykowski*, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 7663. **Dwa kwity** tymczasowe Banku Polskiego wydane pod dniem 2 Października r. b. za N-rami 13,378 i 13,379, na sumy rs 1,200 i rsr. 500, wniesione do tegoż Banku na procent zaginęły. Uprasza się znalazcę o powrócenie tychże kwitów do Naczelnika Kantoru Banku Polskiego, przyczem uprzedza się, iż Bank otrzymał stosowne zawiadomienie, a tem samem nikt obcy z tychże **kwitów** korzyści odnieść nie może.

1—3—13163.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.